

Ks. Józef GRZYWACZEWSKI

## RECEPCJA ŚW. AMBROŻEGO W KOŚCIELE WSCHODNIM

Jest rzeczą powszechnie znaną, że w starożytności istniał duży wpływ kultury wschodniej na zachodnią. Wiele jest dzieł, które z języka greckiego przełożono na łacinę<sup>1</sup>; budzą one niemałe zainteresowanie wielu badaczy i są przedmiotem ich studiów<sup>2</sup>. Mniej natomiast uwagi poświęca się greckim przekładom utworów łacińskich<sup>3</sup>, choć oczywiście nie brak i na ten temat opracowań<sup>4</sup>.

Do najwybitniejszych Ojców Zachodu należy niewątpliwie również św. Ambroży, biskup Mediolanu, uznany za doktora Kościoła. Zalicza się go do tych postaci, które wywarły największy wpływ na chrześcijaństwo zachodnie, tak w dziedzinie teologicznej, ascetycznej, liturgicznej jak i duszpasterskiej<sup>5</sup>. „Jego działalność i myśli kładły podwaliny pod późniejsze czasy i określały ich przyszłość”<sup>6</sup>.

O znaczeniu Biskupa Mediolanu dla Kościoła świadczyć może List Apostolski *Operosam diem* Ojca Świętego Jana Pawła II w 1600 rocznicę śmierci

<sup>1</sup> Por. E. Dekkers, *Les traductions grecques des écrits patristiques latins*, „Sacris Erudiri” 5(1953)194.

<sup>2</sup> Por. P. Peeters, *Orient et Byzance. Le tréfonds oriental de l'hagiographie byzantine*, Bruxelles 1950 (Subsidia hagiographica 26). Prowadzi się też badania nad greckimi przekładami tekstów koptyjskich, syryjskich, armeńskich.

<sup>3</sup> Por. E. Dekkers, art. cyt., s. 193-194: „On ne peut que se réjouir de l'intérêt toujours croissant que les érudits portent, de nos jours, aux traductions latines de la littérature patristique grecque [...] Par contre, les traductions grecques de textes latins ne semblent pas susciter un intérêt très vif”.

<sup>4</sup> Spośród najważniejszych należy wymienić: E. Egger, *De l'étude de la langue latine chez les Grecs de l'antiquité*, Paris 1855, wydanie drugie: 1863; C.F. Weber, *Dissertatio de latine scriptis quae Graeci veteres in linguam suam transtulerunt*, Kassel 1852; V. Reichmann, *Römische Literatur in griechischer Übersetzung*, Leipzig 1943; G. Bardy, *La question des langues dans l'Eglise ancienne*, Paris 1948.

<sup>5</sup> O znaczeniu św. Ambrożego może świadczyć bogata literatura na jego temat, zob. J. Pałucki, *Święty Ambroży jako duszpasterz w świetle ekshortacji pastoralnych*, Lublin 1996, 7-14.

<sup>6</sup> B. Altaner – A. Stuiber, *Patrologia*. tłum. P. Pachciarek, Warszawa 1990, s. 502.

św. Ambrożego biskupa i Doktora Kościoła<sup>7</sup>. Wiadomo, że jego wpływ nie ogranicza się tylko do Kościoła na Zachodzie. Jan Paweł II przypomina, że liczne stwierdzenia Biskupa Mediolanu zostały przełożone na język grecki i w ten sposób „język Ambrożego, ogarniętego miłością do Chrystusa Pana, mógł wesprzeć i ożywić wzniosłe definicje chrystologiczne Kościoła starożytnego”<sup>8</sup>. Tak rodzi się pytanie o dalszy wpływ Ambrożego na chrześcijaństwo tradycji bizantyjskiej, o recepcję jego myśli i twórczości w życiu Kościoła na Wschodzie.

Na powyższy temat istnieje już szereg wcześniejszych opracowań, zarówno ogólnych jak i szczegółowych, jak np.: G. Bardy: *Sur une citation de saint Ambroise dans les controverses christologiques*<sup>9</sup> – kilkustronicowy artykuł dotyczący jednego tylko cytatu. Cenny jest też artykuł A. Petrusiego: *Le antiche traduzioni greche delle opere di S. Ambrogio e l'«Expositio fidei» a lui falsamente attributa*<sup>10</sup>; gdzie autor sygnalizuje tłumaczenia niektórych dzieł Ambrożego. Spośród innych prac cenne są również artykuły dzieła: Cesarego Pasiniego: *La figura di Ambrogio nell' Oriente bizantino*<sup>11</sup>, *Testi innografici bizantini in onore sant' Ambrogio di Milano*<sup>12</sup>, a przede wszystkim jego monografia, ukazująca postać św. Ambrożego w Kościele Wschodnim pt.: *Le fonti greche su sant' Ambrogio*<sup>13</sup>, która zawiera wielką ilość greckich tekstów na temat Biskupa Mediolanu, ale nie obejmuje piśmiennictwa w innych językach wschodnich jak syryjski, ormiański, gruziński czy arabski<sup>14</sup>.

Imię Ambrożego pojawia się w porównaniu z innymi łacińskimi Ojcami Kościoła bardzo często w greckim piśmiennictwie chrześcijańskim. Dostępne zaś źródła na ten temat można podzielić na kilka grup: teologiczne, epistolograficzne, historyczne i kronikarskie, hagiograficzne oraz hymnograficzne. Celem niniejszego opracowania jest zarysowanie procesu popularyzacji Ambrożego na Wschodzie oraz zasygnalizowanie jego przyczyn.

<sup>7</sup> Oryginalny tekst w języku łacińskim por. OsRom 136(1996) nr 280[6 XII] ss. 1, 4-6 oraz AAS 89(1997) 217-239; na język polski tłum. R. Sawa, Vox Patrum 16(1996) z. 30-31, 7-32.

<sup>8</sup> *Operosam diem* 22, AAS 89(1997) s. 232, Sawa s. 24.

<sup>9</sup> RHE 40(1944-1945) 171-176.

<sup>10</sup> „Aevum” 18(1944) 184-207.

<sup>11</sup> „La Scuola Cattolica” 109(1981) 417-459.

<sup>12</sup> Jest to artykuł w: *Ambrosius episcopus. Atti del Congresso*, red. G. Lazzati, vol. 2, Milano 1976, s. 345-377; zob. też *Ambrogio nella teologia posteriore greca. Un'indagine nei secoli V e VI, w: Nec timeo mori. Atti del Congresso internazionale di studi ambrosiani nel XVI centenario della morte di sant' Ambrogio* (Milano, 4-11 IV 1997), red. L.F. Pizzolato – M. Rizzi, Milano 1998, 365-404.

<sup>13</sup> *Opera omnia di sant' Ambrogio*, vol. 24/1: *Sussidi*, Milano-Roma 1990.

<sup>14</sup> Tamże, s. 13: „E vero, infatti, che sant' Ambrogio è stato conosciuto e venerato nelle differenti aree linguistiche dell'Oriente cristiano – sono attestate testimonianze in fonti siriane, armene, georgiane, arabe e probabilmente se ne possono rinvenire altre ancora nelle rimanenti lingue antiche”, por. Pasini, *La figura di Ambrogio nell' Oriente bizantino*, art. cyt. s. 419 nn.

## I. PIŚMIENICTWO TEOLOGICZNE

Dziełem, do którego najczęściej odwoływali się teologowie greccy, jest traktat *De fide ad Gratianum*<sup>15</sup>. Szczególnie jedno zdanie z tego dzieła wielokrotnie było cytowane:

Zdanie to po łacinie brzmi:

„Servemus distinctionem divinitatis et carnis. Unus in utraque loquitur Dei Filius, quia in eodem utraque natura est; et si idem loquitur, non uno semper loquitur modo”<sup>16</sup>.

W języku greckim wypowiedź ta krążyła w kilku wersjach. Teologowie przytaczali ją, komentowali i oskarżali się wzajemnie o jej fałszowanie<sup>17</sup>. Sformułowanie to przytoczono po raz pierwszy na Soborze Efeskim (431). Znajduje się ono w tzw. *Florilegium Ephesinum* (zbiór 16 wypowiedzi Ojców) sporządzonym prawdopodobnie przez Cyryla Aleksandryjskiego<sup>18</sup>. Cytaty z *De fide*

<sup>15</sup> Traktat ten powstał na prośbę cesarza Gracjana, co jest zaznaczone już we wstępie: „Prosisz mnie, Dostojny Cesarzu, o pisemny wykład wiary [...]. Ponieważ [...] nie mam powodu do wymówienia się tam, gdzie chodzi o zbożną powinność, podejmuję się ze skromnością śmiałego trudu, by niewiele o wierze rozprawiać, ale przytoczyć na jej prawdziwość wiele świadectw” (*De fide* I 3-4, PL 16, 551-552, tłum. I. Bogaszewicz: św. Ambroży, *O wierze*, Warszawa 1970, s. 9-10). Dzieło powstało w kontekście sporów arianских, możliwe, że w jakimś stopniu przyczyniło się też do zwycięstwa ortodoksji na synodzie w Akwilei (381), zob. J. Gliściński, *Współtostmy Ojcu*, Łódź 1992, 133-140.

<sup>16</sup> *De fide* II 9, 77, PL 16, 576B, tłum. Bogaszewicz: „Zachowajmy różnicę między bóstwem i ciałem. Ten sam Syn Boży przemawia w naturze ludzkiej i boskiej, gdyż posiada obie natury. I chociaż ten sam przemawia, to nie przemawia zawsze w ten sam sposób”.

<sup>17</sup> Najstarsza wersja tego tekstu, znajdująca się we florilegium Piotra Aleksandryjskiego, który ją czytał wobec Ojców Soboru Efeskiego, brzmiała następująco: Εἷς ἐν ἡκατέρῳ λαλεῖ ὁ τοῦ Θεοῦ υἱός, ὅτι ἐν αὐτῷ ἡ ἐκατέρῃ φύσις ἐστίν, zob. *Concilium Ephesinum. Actio I* (Labbe, *Concilia*, III s. 514). Zauważono, że różnica polega na przekładzie zwrotu „in utraque” – jest to femininum, zwrot odnosi się do obu natur Chrystusa, Ambroży chciał wyrazić prawdę, że w obu naturach: boskiej i ludzkiej przemawia ten sam Chrystus. W wersji greckiej zwrot ten przełożono jako ἐκατέρῳ – jest to masculinum i odnosi się raczej do samego Chrystusa, który istnieje w dwóch postaciach. G. Bardy zauważa, że „le diphysisme est également affirmé dans les deux formules, mais il est plus nettement dans la première que dans la seconde et l'on comprend que des discussions aient été soulevées à ce sujet entre diphysites et orthodoxes” (*Sur une citation de saint Ambroise dans les controverses christologiques*, art. cyt. 172). Natomiast u Teodoreta z Cyru pojawia się liczba mnoga: Εἷς τοῖς ἐκατέροις ἀποκρίνεται ὁ Υἱὸς τοῦ Θεοῦ, ἐπειδὴ ἐν αὐτῷ ἐκατέρῃ φύσει εἰσὶν (*Eranistes* II, PG 83, 185A). W tymże dziele (*Eranistes* II, PG 83, 185BC) znajduje się poszerzona wersja tej wypowiedzi, będąca już niewątpliwie interpretacją. Teologowie starożytni zauważali te rozbieżności i zaczęli dochodzić, kto je wprowadził, i w jakim celu; np. Sewer z Antiochii oskarżał Jana Gramatyka o sfałszowanie myśli Ambrożego, a ten sam zarzut po adresem Sewera kierował Eulogiusz z Aleksandrii, zob. Bardy, art. cyt., s. 174-175.

<sup>18</sup> Por. Pasini, *Le fonti greche*, s. 59-60: „Già nel florilegio presentato da Cirillo nel Concilio di Efeso del 431, durante la prima sessione del 22 giugno (= florilegio efesino), fra i 16 testi patristici che lo compongono, due erano di sant'Ambrogio, l'uno e l'altro tratti dal *De fide*, precisamente

Ambrożego znajdują się w zbiorze tekstów patrystycznych pod tytułem *Eranistes* Teodoret z Cyru<sup>19</sup>. Na wypowiedź Ambrożego w tym traktacie powoływał się Nestoriusz w swojej *Księdze Heraklidesa*<sup>20</sup>, komentował ją potem patriarcha Sewer z Antiochii w *Contra impium Grammaticum*<sup>21</sup>, a także Eulogiusz z Aleksandrii<sup>22</sup>, Macedoniusz z Konstantynopola oraz Jan ze Scytopolis<sup>23</sup>. Fragmenty z *De fide* znajdują się również w antologiach tekstów patrystycz-

l'intero paragrafo I 14, 94 [DF.1], in cui si discorre della duplice generazione di Cristo – eterna dal Padre e nel tempo da Maria, e i due paragrafi (il secondo però solo in parte) II 9, 77-78 (DF. 19a)”; zob. M. Starowiejski, *Sobory Kościoła niepodzielonego*, Tarnów 1994, s. 57.

<sup>19</sup> Pełny jego tytuł brzmi: *Eranistes seu polymorphos* (Żebrak albo wielokształtny). Dzieło to powstało ok. 447 roku, ułożone jest przeciw monofizytom, szczególnie Eutychesowi. „Pismo to ma szczególną wartość, ponieważ przekazuje dwieście trzydzieści osiem świadectw Ojców, zaczerpniętych z osiemdziesięciu ośmiu różnych dzieł” (B. Altaner – A. Stuiber, *Patrologia*, dz. cyt., s. 455). Teodoret nie znał łaciny, dlatego też teksty łacińskie zaczerpnął z istniejących już wcześniej greckich przekładów, por. G.H. Ettlinger, *The History of the citations in the Eranistes, by Theodoret of Cyrus*, w: *Überlieferungsgeschichtliche Untersuchungen*, TU 125, Berlin 1981-1982, 173-183.

<sup>20</sup> W dziele tym autor usprawiedliwia swoje poglądy (nauczał, że w Chrystusie są dwie osoby, był przeciwnikiem „theotokos”), poddaje krytyce uchwały Soboru Efeskiego oraz naukę Cyryla Aleksandryjskiego i Dioskura. Powstało ono po roku 435, kiedy to Nestoriusz potępiony na Soborze Efeskim (431), został usunięty z urzędu patriarchy Konstantynopola i skazany na wygnanie. Tekst Nestoriusza z licznymi interpolacjami zachował się w tłumaczeniu syryjskim, został wydany przez P. Bedjan a wraz z francuskim przekładem F. Nau’a w Paryżu w 1910 roku, por. P. Bedjan – F. Nau, *Le Livre d'Héraclide de Demas*, Leipzig-Paris 1910, Farnborough 1969<sup>2</sup>.

<sup>21</sup> Jan Gramatyk żył w VI wieku w Cezarei, napisał „*Apologię*” w obronie Soboru Chalcedońskiego (451). Dzieło to zaginęło, 3 jego fragmenty zachowały się u Eulogiusza z Aleksandrii, a 44 fragmenty przytacza Sewer z Antiochii; są tam między innymi wypowiedzi św. Amrożego, ale „Sévère s'élève contre deux changements que le Grammairien aurait introduits de sa propre initiative dans le traité d'Ambroise, pour en modifier le sens” (G. Bardy, art. cyt., s. 174), por. J. Lebon, *Contra impium Grammaticum*, CSCO 93, 101, 111, Louvain 1965; fragmenty: PG 86/2, 2944-2945. Sewer jednakże sam wyznawał poglądy monofizyckie, por. SWP 356.

<sup>22</sup> O książce „św. Eulogiusza, złożonej z jedenastu rozpraw” wspomina w swojej *Bibliotece* Focjusz; znajduje się tam jednak następujący zarzut pod adresem Sewera: „I jeszcze w innym traktacie, z którego Cyryl zaczerpnął cytaty przeciw Nestoriuszowi, wspomniał Ambroży powiada: «Jeden Syn Boży mówi w jednej i w drugiej naturze, gdyż jedna i druga natura, obie są w nim» (*De fide* II 9, 77). Tę wypowiedź przekręcił Sewer, lecz niczego na tym nie zyskał. Zmienił wyrazy «jedna i druga» na «jeden i drugi», aby wykazać, że oznaczają one nie natury, lecz sposób wyrażania się, to znaczy, że Bóg wypowiada się w jeden i w drugi sposób: boski i ludzki. To sfałszowanie samo w sobie zawiera kontrargument” (*Bibliotheca* 230, PG 103, 1040A, tłum. O. Jurewicz, t. III, Warszawa 1994, s. 135). Rozprawy Eulogiusza, na które powołuje się Focjusz, nie zachowały się jednak. Zdaniem G. Bardy’ego „Eulogius se trompe en accusant a son tour Sévère de falsification. En effet, nous le savons bien déjà, la difference des lectures est bien plus ancienne que Sévère ou que le Grammairien” (art. cyt., s. 175).

<sup>23</sup> Autorzy ci także powołują się na wypowiedź Ambrożego (*De fide* II 9, 77), przy czym podają ją w jeszcze nieco innej wersji; Sewer również oskarża ich o fałszerstwa (G. Bardy, art. cyt., s. 173-174). Macedoniusz, biskup Konstantynopola, znany jest z błędnej nauki o Duchu Świętym (macedonianizm), zaś Jan, biskup Scytopolis, żyjący w VI wieku, należy do wybitnych chrystologów neochalcedońskich, z którego dzieł zachowały się jednak tylko fragmenty, głównie u Focjusza i Maksyma Wyznawcy.



nych, jakie powstawały szczególnie w V, VI i VII wieku (zwanymi „florilegiami”<sup>24</sup>), w aktach Soboru Chalcedońskiego (451)<sup>25</sup> i Laterańskiego (649)<sup>26</sup>, a także w dziełach takich autorów, jak: Jan z Cezarei (*Apologia Soboru Chalcedońskiego*), Leoncjusz z Bizancjum (*Przeciw Nestorianom i Eutychianom – florilegium I*, 37), Innocenty z Maronei (*List do Tomasza prezbitera*), Efreem z Amidy (*Apologia Cyryla*), Leoncjusz z Jerozolimy (*Przeciw monofizytom – florilegium II*), czy Tymoteusz Euluros (*List I*).

Drugim dziełem Ambrożego, które znalazło duży oddźwięk na Wschodzie, jest traktat dogmatyczny o charakterze polemicznym, napisany z myślą o arianach i apolinarystach pt. *De incarnationis dominicae sacramento*<sup>27</sup>. Trzy jego fragmenty w greckim tłumaczeniu, odczytano na Soborze Efeskim<sup>28</sup>, dwa fragmenty znajdują się w liście papieża Leona *Ad Flavianum* (w związku z tzw. „latrocinium ephesinum” w 449 roku), który został odczytany na Soborze w Chalcedonie<sup>29</sup>, dwa obszerne fragmenty umieścił w greckim tłumaczeniu diakon Rustykus w swoim zbiorze dokumentów pt. *Synodicon*<sup>30</sup>, a niektóre wypowiedzi zawiera także *Eranistes* Teodoret z Cyru<sup>31</sup>; są one także w dzie-

<sup>24</sup> Należą do nich między innymi: *Florilegium* Andrzeja z Samosaty i tzw. *Synodicon* diakona Rusticusa; liczne teksty Ojców, w tym niektóre z *De fide* Ambrożego, znajdują się także w tzw. *Tomus ad Flavianum* papieża Leona Wielkiego (zbiór ten nazywany jest też *Florilegium Leonianum*), który został napisany po łacinie, a potem przełożono go na język grecki; za *florilegium* można uznać również dzieło Leoncjusza z Bizancjum: *Contra Nestorianos et Eutychianos*, podobnie jak dzieło Leoncjusza z Jerozolimy *Contra Monophysitas*; teksty Ambrożego znajdują się także we *Florilegium* Tymoteusza Eulurosa, we *Florilegium* Makarego z Antiochii, w zbiorze tekstów o nazwie *Doctrina Patrum*, we *Florilegium* laterańskim oraz w innych tego rodzaju zbiorach.

<sup>25</sup> Por. *Acta Conciliorum Oecumenicorum. Concilium Chalcedonense* II 1, 1, ed. A. Schwartz, Berlin 1955, s. 22, 8-17 (*De fide* II 7, 58); tamże II 1, 1 (*De fide* II 9, 77).

<sup>26</sup> Znajduje się tam (w liście biskupów afrykańskich do Pawła z Konstantynopola) 10 tekstów z *De fide* Ambrożego w tłumaczeniu greckim; są to: II 8, 70; II 5, 43-45; II 6, 48; II 6, 50-57; II 8, 70; II 8, 70; II 6, 47; II 6, 50; II 6, 51-52; II 9, 77, por. Mansi X 933 AB – 1097 A.

<sup>27</sup> Por. PL 16, 853-884 lub CSEL 79, 223-281, tłum. L. Gładyszewski, POK 26, 106-138; zob. E. Dekkers, art. cyt., s. 201: „Le second ouvrage de saint Ambroise couramment cité en Orient, est le *De incarnationis dominicae sacramento*”.

<sup>28</sup> Por. *Acta Conciliorum Oecumenicorum. Concilium Universale Ephesinum* I 1, 2, ed. E. Schwartz, Berlin 1922, s. 121, 1 e; J. Hefele, *Histoire des conciles d'après les documents originaux*, II Paris 1869, s. 364.

<sup>29</sup> Por. *De incarnationis dominicae sacramento* 49 i 52, PL 16, 866 i 600 B, w: *Acta Conciliorum Oecumenicorum. Concilium Chalcedonense* II 1, 1; ed. Schwartz, dz. cyt., s. 22, 25 i 23, 1; Leo, *Epistola* 28 (*Ad Flavianum*), PL 54, 755-779, tłum. pol. BF VI 7-8, (Poznań 1989) ss. 222-226.

<sup>30</sup> Zbiór ten powstał po 565 roku w Konstantynopolu; znajdują się tam fragmenty z *De incarnationis dominicae sacramento* 47-54 oraz 57-61, Mansi V 731-1022.

<sup>31</sup> Są tam między innymi fragmenty z *De incarnationis dominicae sacramento* 50, 57, 59-60, PG 83, 297, 184 i 76. Rodzi się tu pytanie, skąd pisarze greccy, w tym Teodoret, czerpali greckie przekłady tekstów łacińskich, sami bowiem łaciny najczęściej nie znali. A. Petrusi wyraża taką opinię: „Teodoreto non conosce il latino. I brani infatti che compagno nelle sue opere, tratti da Padri latini, non sono tradotti direttamente da lui sul testo latino, ma riprodotti con poche varianti dalle traduzioni o del Concilio di Efeso o di Calcedonia o della lettera di S. Cirillo, oppure

łach wspomnianych wyżej autorów: Leoncjusza z Bizancjum, Eulogiusza z Aleksandrii, Leoncjusza z Jerozolimy, a także w licznych florilegiach (jest ich ponad 40)<sup>32</sup>. W ten sposób twierdzenia św. Ambrożego utrwaliły się, były znane w kręgach teologicznych i przechodziły do późniejszych opracowań.

Pośród innych dzieł teologicznych Ambrożego cytowano także *Expositio Evangelii secundum Lucam*, którego fragmenty znajdują się we Florilegium laterańskim, w zbiorze tekstów z ostatniej sesji Soboru w Konstantynopolu (553) i w zbiorze listów papieża Agatona. Fragmenty z tego komentarza przytaczał też Justynian (*Przeciw monofizytom*), Leoncjusz z Bizancjum (*Przeciw Nestorianom i Eutychem*), Eustacjusz Mnich (*List o dwóch naturach*), Eulogiusz z Aleksandrii (*Apologia synodu w Chalcedonie*) i Leoncjusz z Jerozolimy (*Przeciw monofizytom – florilegium II*)<sup>33</sup>.

U takich autorów, jak Leoncjusz z Bizancjum, Eustacjusz Mnich, Eulogiusz z Aleksandrii i Leoncjusz z Jerozolimy znajdują się też fragmenty z listów Ambrożego do Sabinusa<sup>34</sup>. Wiele jednak dzieł wymienionych pisarzy zaginęło, a zachowały się tylko ich fragmenty u innych autorów lub we florilegiach.

O znaczeniu Ambrożego na Wschodzie świadczyć może również pośrednio rozpowszechniany pod jego imieniem wykład wiary *Expositio fidei*, prezentujący teologię antiocheńską<sup>35</sup>. Imię Ambrożego pojawia się też w wielu innych greckich opracowaniach, dotyczących szczególnie chrystologii; nie znika ono nawet w okresie napięć pomiędzy Rzymem a Konstantynopolem<sup>36</sup>. Focjusz (820-891) w swojej *Bibliotece* bardzo pozytywnie wypowiada się o powszechnie znanym na Wschodzie biskupie i teologu mediolańskim oraz przytacza jego wypowiedzi<sup>37</sup>. Podobnie Niketas Choniates (XIII w.) w dziele pt. *Skarbiec*

---

provengono da altre fonti” (*Le antiche traduzioni greche delle opere di S. Ambrogio e l’„Expositio fidei” a lui falsamente attributa*, „Aevum” 18:1944, 195).

<sup>32</sup> Powodem ich tworzenia i rozpowszechniania były najczęściej względy dogmatyczne lub apologetyczne. Tradycja tworzenia różnego rodzaju florilegiów była w okresie patrystycznym bardzo rozwinięta, choć sięga ona czasów jeszcze przedchrześcijańskich, kiedy to powstawały liczne zbiory wypowiedzi filozofów czy poetów, zob. F. Drączkowski, *Florilegium*, EK V 344.

<sup>33</sup> Por. Pasini, art. cyt., s. 103-104.

<sup>34</sup> Sabinus będąc biskupem Placencji w Galii, żył w przyjaźni z Ambrozym, brał udział w synodzie w Akwilei i jest adresatem sześciu jego listów (45, 46, 47, 48, 49, 58). Biskup Mediolanu poruszał w nich, obok spraw prywatnych, także tematykę teologiczną, zob. *Antologia listu starochrześcijańskiego*, red. L. Małunowicz, Lublin 1978, cz. 1, s. 87-92.

<sup>35</sup> Fragment z tego dzieła zawiera *Eranistes* (2) Teodoret z Cyru. Fakt, iż ten wykład wiary przypisywano Ambrożemu C. Pasini określa jako „significativa testimonianza dell’ autorità del vescovo e Padre Ambrogio” (dz. cyt., s. 94).

<sup>36</sup> Por. O. Jurewicz, *Schizma wschodnia*, Warszawa 1969, s. 103 i nn.

<sup>37</sup> Por. *Bibliotheca* 229, PG 103, 977A, tłum. Jurewicz, III, s. 97-98: „Ambroży, ów wspaniały wyznawca wiary, powiada: «Zwróć uwagę! O zjednoczeniu Bóstwa i ciała – jednego w drugim – mówi Syn Boży, ponieważ są w Nim dwie natury». Jest to cytat z *De fide* II 9, 77. Podobna wypowiedź znajduje się także w innym miejscu *Bibliotece* Focjusza: „Tak naucza godny podziwu Ambroży w czwartej księdze *O Wcieleniu*: «W swoim boskim, wiecznym bycie wziął na siebie

ortodoksji (25 ksiąg) podjął polemikę z ponad 40 herezjami, a w wykładzie prawowiernej nauki opierał się na powszechnie uznanych Ojcach starożytności, wśród których wymieniał również św. Ambrożego<sup>38</sup>.

Badania wykazują, że w okresie patrystycznym imię Ambrożego oraz jego poglądy były na Wschodzie dość dobrze znane i powszechnie cenione. Odwoływano się do jego autorytetu w skomplikowanych kwestiach teologicznych, szczególnie w chrystologii, przytaczano jego sformułowania w dyskusjach polemicznych, jednakże jego wypowiedzi czerpano głównie z przekładów o charakterze antologicznym. Wydaje się, że podstawą tej popularności Biskupa z Mediolanu w tamtejszej teologii jest to, że jego pisma, głównie *De fide ad Gratianum*, pojawiły się w odpowiednim momencie; niektóre spośród jego sformułowań okazały się trafne i dlatego zostały przejęte przez teologów i zaczęły funkcjonować jako „argumentum patristicum”, którego „siła dowodowa od początku zasadzała się na przekonaniu, że Ojcowie Kościoła i (niektórzy) autorzy kościelni przekazujący prawdy wiary cieszą się specjalną asystencją Ducha Świętego”<sup>39</sup>.

Od VII wieku (a możliwe, że i wcześniej) pojawiają się na Wschodzie próby przekładu niektórych dzieł (przede wszystkim *De fide* i *De incarnationis dominicae sacramento*) czy to w całości, czy w obszernych fragmentach, ale często były to przekłady niekompletne i niedoskonałe, bowiem dokonywali ich różnego rodzaju sekretarze na potrzeby poszczególnych osób<sup>40</sup>. Dokładne tłumaczenia dzieł łacińskich autorów na język grecki, w tym św. Ambrożego, pojawiają się znacznie później, bo dopiero w okresie Odrodzenia<sup>41</sup>.

---

tajemnicę ciała. Nie jest podzielony, lecz jest jeden, ponieważ każda z obu części to w sumie tyle, co jeden; jeden też jest w obu elementach, to znaczy w bóstwie i w ciele” (*Bibliotheca* 230, PG 103, 1037D-1040A, tłum. Jurewicz, III, s. 135. Jest to cytat z *De incarnationis dominicae sacramento* 35.

<sup>38</sup> Por. O. Jurewicz, *Historia literatury bizantyńskiej*, Wrocław 1984, s. 283.

<sup>39</sup> S. Longosz, *Argument patrystyczny w okresie sporów ariańskich (318-362)*, SACH 2(1980) 196; tamże, s. 197: „Pierwsze ślady powoływania się na doktrynalną powagę autorów kościelnych minionych pokoleń spotykamy już u Justyna (+ 167), Ireneusza z Lyonu i Klemensa Aleksandryjskiego. Tak np. Ireneusz w polemice z gnostykami powoływał się imiennie na pisma Klemensa Rzymskiego, Polikarpa, Papiasza, Justyna [...]. W ten sposób położone zostały podwaliny pod argument patrystyczny, który po raz pierwszy [...] zastosowany został podczas synodu Konstantynopolskiego w 383 roku w obecności cesarza Teodozjusza [...]. W 50 lat później argumentu patrystycznego, złożonego z licznie zebranych świadectw Tradycji, cytatów z pism Ojców i pisarzy kościelnych, już z pełną siłą dowodową użyto na Soborze Efeskim w 430 roku przeciw Nestoriuszowi”. Por. H. du Manoir, *L'argument patristique dans la controverse nestorienne*, RSR 25(1935) 430-461.

<sup>40</sup> Por. Dekkers, art. cyt., s. 233 : „Versiones fiebant «verbum de verbo» ope ministeriorum rei publicae vel notariorum potius quam virorum litteratorum”.

<sup>41</sup> Por. Petrusi, *Le antiche traduzioni greche delle opere di s. Ambrogio*, art. cyt. 184: „Nessuno si preoccupa di approfondire le dottrine dei Padri latini, meno ancora di tradurli in greco. È una lacuna questa, nella teologia bizantina, che si protrarrà fino al secolo XIII-XIV [...]. Tra i greci, come abbiamo detto, bisogna arrivare al secolo XIV, per trovare opere patristiche e teologiche

## II. EPISTOLOGRAFIA

Bardzo cennym dokumentem wskazującym na autorytet św. Ambrożego na Wschodzie jest 197 list św. Bazylego Wielkiego skierowany do niego w związku z przekazaniem relikwii biskupa Dionizego, prawowiernego pastora Mediolanu, który został wypędzony na Wschód i zmarł w Kapadocji. Bazyl pisał:

„Obdarzył nas Pan łaskawie dwojakim sposobem poznania się: i przez nasze spotkanie, i przez przyjazną rozmowę listowną. Skoro poznaliśmy Cię z Twych wypowiedzi [...] tak, że dostrzegliśmy wewnętrzne piękno człowieka w różnorodności wypowiedzianego słowa [...]. Oddaliśmy chwałę Panu naszemu, iż w każdym pokoleniu wybiera sobie ludzi, w których ma upodobanie. On to Amosa z pasterza wyniósł na proroka, umocniwszy go w Duchu, On to teraz za naszych dni w trosce o owczarnię Chrystusową z królewskiego miasta powołał męża, któremu mógł powierzyć rządy nad całym ludem i jako że przerasta on innych przenikliwością umysłu, świetnością pochodzenia, blaskiem żywota i potęgą słowa, znany wszystkim na całym świecie. Człowiek ten, odrzuciwszy wszystkie światowe korzyści i uznawszy wszystko za stratę ze względu na uzyskanie Chrystusa, ujął w swe ręce ster nawy wielkiego, dla swej wiary w Boga pełnego chwały Kościoła Chrystusowego.

Dąż przeto naprzód, Mężu Boży, jako że nie od ludzi przejąłeś i poznałeś Ewangelię Chrystusa [...]. Tocz dobry bój, ulecz słabości ludu, gdyby dotknęło go przypadkiem szaleństwo arianiskie, odnów dawne ścieżki Ojców, a na tym fundamencie, jaki założyłeś swą miłością do nas, staraj się gorliwie budować i utrzymywać wzajemną spójnię. Tak to będziemy mogli być bliscy sobie duchowo, chociaż nasze siedziby ziemskie są niezmierznie oddalone od siebie”<sup>42</sup>.

Powyższe słowa stanowią bardzo cenne świadectwo, ponieważ pochodzą z okresu tuż po wyborze Ambrożego na biskupa. Jego święcenia odbyły się „prawdopodobnie 7 grudnia 374 roku, w osiem dni po przyjęciu chrztu”<sup>43</sup>, list natomiast, zdaniem badaczy, pochodzi z 375 roku<sup>44</sup>. W tym czasie Ambroży nie miał jeszcze czasu, by dokonać czegoś nadzwyczajnego. Wiadomo było, że był zwolennikiem Soboru Nicejskiego, a przeciwnikiem arianizmu. Słynne wyda-

---

latine tradotte interamente in greco, in quel meraviglioso periodo umanistico rinascimentale”. Już wcześniej dokonywano licznych tego rodzaju przekładów w Rzymie, a działalność taką popierali m.in. papież greckiego pochodzenia, jak Teodor I († 649), Agaton († 681), Zachariasz († 752). „Rzym stawał się ośrodkiem ożywionej działalności translatorskiej. Papież Zachariasz, Grek, przełożył na język grecki *Dialogi Grzegorza Wielkiego*” (H.W. Haussing, *Historia kultury bizantyjskiej*, tłum. T. Zabłudowski, Warszawa 1969, s. 258). Przeważnie jednak tłumaczono wówczas z greckiego na łacinę.

<sup>42</sup> Por. *Epistola* 197, 1, PG 32, 709-712, tłum. W. Krzyżaniak (Św. Bazyl Wielki, *Listy*, Warszawa 1972), s. 200-201.

<sup>43</sup> B. Altaner – A. Stuiber, *Patrologia*, dz. cyt., s. 501.

<sup>44</sup> C. Pasini, art. cyt., s. 36: „Possiamo quindi collocare la redazione della lettera 197 di Basilio nell’ anno 375”.

rzenia, które rozślawiły jego imię, nastąpiły później<sup>45</sup>. Tymczasem już na samym początku Bazyli podkreśla jego cnoty jak: przenikliwość umysłu, blask życia, potęgę słowa, oraz wyraża radość, że takiego właśnie człowieka Bóg wybrał na pasterza swego ludu, a także stwierdza, że Ambroży znany jest w całym świecie. Nawet, jeśli w tych słowach jest dużo retoryki, właściwej starożytnym, to mimo wszystko świadczą one o tym, że Ambroży już wtedy sprawiał wrażenie człowieka wznoszącego się ponad przeciętność.

Pozytywnie wypowiadał się o Ambrożym również Teofil Aleksandryjski († 412) w zachowanym u Sewera z Antiochii fragmencie listu do biskupa Flawiana z Antiochii. Aprobował on fakt, że biskup Mediolanu zaakceptował prezbiterów wyświęconych przez swego poprzednika ariańskiego biskupa Auksencjusza<sup>46</sup>. Jest to również cenne świadectwo z tego względu, że Teofil słyszał z gwałtownego usposobienia i walczył między innymi z Janem Chryzostomem<sup>47</sup>.

### III. HISTORIOGRAFIA

Proces recepcji św. Ambrożego jest chyba najbardziej widoczny w historiografii, tam bowiem najłatwiej można zauważyć, jak w miarę upływu czasu wzrastał autorytet biskupa Mediolanu. Źródła historyczne, najogólniej mówiąc, można podzielić na dwa rodzaje: opracowania historii kościelnej, będące kontynuacją *Historii* Euzebiusza z Cezarei, oraz kroniki jako dzieła, których autorzy podejmowali próbę całościowego ujęcia dziejów, czy to całego świata czy określonej epoki.

**1. Starożytne historie Kościoła.** Do najbardziej znanych historyków chrześcijańskich należy m.in. Sokrates Scholastyk († ok. 450). W swojej *Historii Kościoła* nie pomija on również św. Ambrożego. Najpierw tak oto opisuje okoliczności jego wyboru na biskupa:

<sup>45</sup> Do takich wydarzeń i osiągnięć można m.in. zaliczyć: opracowanie traktatu *De fide ad Gratianum* (378), zwołanie synodu do Akwilei w obronie wiary nicejskiej (381), inspiracja ces. Gracjana do usunięcia z senatu posągu pogańskiej bogini Wiktorii (382), co miało znaczenie symboliczne, oznaczające zwycięstwo religii chrześcijańskiej nad pogaństwem; zwycięstwo w zmaganiach (385-386) z cesarzową Justyną żądającą oddania arianom bazyliki mediolańskiej; słynne wydarzenie w Tessalonikach i pokuta Teodozjusza (390). Ambroży jest autorem wielu dzieł egzegetycznych, dogmatycznych, ascetycznych, katechetycznych.

<sup>46</sup> Por. F. Cavallera, *Le schisme d'Antioche (IV-V siècle)*, Paris 1905, 289-291 (też zachowany fragment listu Teofila do Flawiusza).

<sup>47</sup> Por. A. Hamman, *Portrety Ojców Kościoła*, przekład zbiorowy, Warszawa 1978, s. 171: „W 402 roku Teofil, patriarcha Aleksandrii, zwołał „synod pod dębem”, który złożył z godności Jana Chryzostoma”.

„Piastujący godność konsularną namiestnik prowincji, imieniem Ambrożego (...) wkroczył na miejsce zgromadzenia z zamiarem uśmierzania zwad i sporów. Zebrani uspokoiли się na jego widok, on zaś udzielając wielu pożytecznych rad powściągnął nieodpowiedzialne poczynania tłumu. Wtedy nagle zapanowała powszechna jednomyślność; wszyscy zaczęli głośno wołać, że Ambrożego godny jest urzędu biskupiego i domagali się, by mu udzielono sakry, bo tylko w ten sposób lud zjednoczy się i osiągnie upragnioną jedność w sprawach dogmatycznych”<sup>48</sup>.

Jedność ta – jak wiadomo – była zachwiana na skutek kontrowersji ariańskich. Sokrates wskazuje, że Ambrożego cieszył się powszechnym szacunkiem jeszcze jako człowiek świecki. Uzyskał on aprobatę prawowiernych chrześcijan, także dotychczasowych zwolenników zmarłego biskupa Auksencjusza (arianina), a przede wszystkim cesarza Walentyniana. Tę wyjątkową jednomyślność przypisuje historyk Bożemu działaniu oraz roztropnej przemowie Ambrożego do wzburzonego zgromadzenia. Wspomina też o tym, jak cesarzowa Justyna, matka Walentyniana, zwolenniczka arian, „wydała polecenie, by Ambrożego zesłano na wygnanie. Ludność jednakże darząc go nieprzeciętną sympatią, stawiała opór i ruszyła do walki z tymi, którzy usiłowali go porwać i wygnać”<sup>49</sup>. Sokrates Scholastyk w bardzo pozytywnym świetle ukazywał cesarza Teodozjusza, możliwe, że dlatego też pominął przykrą sprawę z Tessalonik i jej następstwa. Nie pomijali jej natomiast inni historycy tego okresu.

Hermiasz Sozomen (+ ok. 450) natomiast w swojej *Historii Kościoła* podaje okoliczności wyboru Ambrożego na biskupa<sup>50</sup>, szerzej opisuje, inspirowaną przez Justynę, próbę odebrania kościoła i porwania pasterza Mediolanu<sup>51</sup>, oraz barwnie przedstawia słynny incydent z Teodozjuszem:

„Przybywszy do Mediolanu poszedł cesarz do kościoła, aby się pomodlić. Kiedy się znalazł przed bramą świątyni, wyszedł mu naprzeciw Ambrożego, biskup tego miasta i na oczach tłumu zebranych ujawszy go za płaszcz purpurowy, powiedział: «Zatrzymaj się! Przecież człowiekowi zbrukanemu grzechem i z rękoma splamionymi krwią niesprawiedliwie przelaną nie godzi się przed dopełnieniem pokuty przekroczyć progu świętego, ani też uczestniczyć w tajemnicach Bożych». Cesarz, ogarnięty podziwem dla odwagi biskupa, zapadł w smutne zamyślenie i zawrócił dręczony żalem i wyrzutami sumienia [...]. Potem sam cesarz publicznie w kościele złożył wyznanie winy i [...] ogłosił ustawę, że urzędnicy, odpowiedzialni za realizację poleceń władcy, trzydzieści dni mają zwlekać z wykonaniem wyroku na osobach skazanych na śmierć”<sup>52</sup>.

<sup>48</sup> *Historia Ecclesiastica* IV 30, PG 67, 544, tłum. S. Kazikowski (Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, Warszawa 1986), s. 378-379; por. J.R. Palanque, *Le témoignage de Socrates le Scholastique sur Ambroise*, „Revue des Etudes Anciennes” 26(1924) 216-226.

<sup>49</sup> *Historia Ecclesiastica* V 11, PG 67, 596A, Kazikowski s. 409.

<sup>50</sup> Por. *Historia Ecclesiastica* VI 24, PG 67, 1353-1356, tłum. S. Kazikowski (Hermiasz Sozomen, *Historia Kościoła*, Warszawa 1989) s. 401-402.

<sup>51</sup> Por. tamże VII 13, PG 67, 1448, Kazikowski s. 476.

<sup>52</sup> Tamże VII 25, PG 67, 1493-1496, Kazikowski s. 508-509.

Powyższa relacja nie jest zupełnie prawdziwa. Wiadomo bowiem, że ani cesarz nie udał się wprost do kościoła, ani biskup nie wyszedł mu naprzeciw, ani tym bardziej „na oczach tłumu zebranych” nie chwycił go za płaszcz. Prawda jest taka, że Ambroży wstrząśnięty wieścią z Tessalonik napisał list do cesarza, w którym wyraził ból z powodu tego, co się stało, i wezwał go do pokuty, sam zaś wyjechał z miasta. List natomiast, chociaż stanowczy w swej treści, zredagowany jest w tonie pojednawczym, a nawet przyjaznym<sup>53</sup>. Możliwe, że Ambroży nie był pewien, że jego żądanie się spełni, a przede wszystkim cenil przychyłność Teodozjusza okazywaną wcześniej Kościołowi<sup>54</sup>, czemu dał wyraz w swoim liście mówiąc: „Zapewniam Cię, Najczcigodniejszy Cesarzu, że ani Twej troskliwości o wiarę nie zaprzeczam, ani w Twą bogobojność nie wątpię”<sup>55</sup>.

Zakończywszy opowiadanie o spektakularnym wprost zwycięstwie biskupa nad cesarzem Sozomen dodaje: „Ów zaś Ambroży dokonał jeszcze wiele innych wspaniałych czynów na miarę dostojenstwa biskupiego urzędu”<sup>56</sup>, po czym podaje jako przykład wyznaczenie dla cesarza miejsca w kościele poza prezbiterium oraz uratowanie życia pewnemu skazańcowi<sup>57</sup>. Nie można nie dostrzec, że historyk ten jest pełen podziwu dla Ambrożego i w związku z tym koloryzuje<sup>58</sup> i wyolbrzymia relacjonowane przez siebie fakty<sup>59</sup>. Wydaje

<sup>53</sup> Por. *Epistula* 51, 1-13, PL 16, 1209-1213, tłum. M. Michalski, ALP II 397-399. „Miło wspominam starą przyjaźń naszą, jak dobrodziejstwa tylekroć mym protegowanym łaskawie przez Ciebie świadczone. Toteż wierząc mi, że tylko z bólem zdecydowałem się tym razem nie czekać [w Mediolanie] na Twe przybycie, dotychczas zawsze tak dla mnie upragnione [...]. Za pretekst [mego wyjazdu z Mediolanu] podawałem ciężką chorobę, możliwą do uleczenia jedynie przez obcowanie z ludźmi łagodnego usposobienia, choć właściwie wolałbym raczej umrzeć niż zrezygnować z czekania dwa lub trzy dni na Twe przybycie. Niestety, nie miałem innego wyjścia. To bowiem, co się stało w Tessalonikach, nie zdarzyło się jeszcze nigdy za ludzkiej pamięci [...]. Tłumaczę, proszę, upominam, ostrzegam, że byłoby mi bardzo przykro, gdybym widział, że nie żałujesz wymordowania takiej masy niewinnych ludzi [...]. Oświadczam Ci, Najpobożniejszy, że [...] w Twojej obecności nie odważę się złożyć Najświętszej Ofiary, bo mi tego zabrania nie jakiś zarozumiały upór, lecz strach przed Bogiem”.

<sup>54</sup> Teodozjusz wydał cały szereg ustaw wskazujących na chrystianizację państwa, dotyczyły one np. świętowania niedzieli i świąt kościelnych, łagodziły przepisy więzienne, dawały różne przywileje duchownym, regulowały sprawy małżeńskie itp. zob. Ch.N. Cohrane, *Chrześcijaństwo i kultura antyczna*, tłum. G. Pianko, Warszawa 1960, 313-350.

<sup>55</sup> *Epistula* 51, 4, PL 16, 1210, APL II 398; por. M. Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1979, s. 265: „W zakresie wewnętrznych spraw Kościoła zarówno Gracjan jak i Teodozjusz byli żarliwymi obrońcami ortodoksji przed arianizmem. W roku 380 Teodozjusz nakazuje wszystkim wiernym wyznawać «religię, której niegdyś apostoł Piotr nauczał Rzymian i której teraz trzyma się papież Damazy» [...]. Rzymska stolica apostołska, której rola w sporach doktrynalnych IV wieku była dość skromna, dzięki cesarzowi zajęła miejsce przodujące”.

<sup>56</sup> *Historia Ecclesiastica* VII 25, PG 67, 1496, Kazikowski s. 509.

<sup>57</sup> Tamże, PG 67, 1496-1497, Kazikowski s. 509-510.

<sup>58</sup> Por. Pasini, art. cyt., s. 131: „Degli episodi assenti in Socrate ed invece riportati da Sozomeno, vediamo l'influsso di Rufino soltanto in quello concernente la strage di Tessalonica e la



się, że w relacji Sozomena przejawia się nie tylko jego osobisty pogląd na sprawę pokuty cesarza, ale też i legenda, jaka zaczęła się wytwarzać wokół tego ważnego i wprost symbolicznego wydarzenia<sup>60</sup>.

Inny historyk, Ewagriusz Scholastyk († ok. 595), mówiąc o przebiegu obrad w Chalcedonie, umieszcza Ambrożego obok takich „świętych Ojców” jak: Grzegorz, Bazyli, Hilary, Atanazy, Cyryl Aleksandryjski<sup>61</sup>. Zosimos († ok. 518) wiele mówi o cesarzu Teodozjuszu, nie wspomina jednak o biskupie Ambrożym<sup>62</sup>.

Teodoret z Cyru († ok. 458) w swojej *Historii Kościoła*<sup>63</sup> wiele mówi o Ambrożym: o jego wyborze na biskupa, o konflikcie z Justyną, o incydencie z Teodozjuszem, podkreśla jego czystość obyczajów i prawowierność. Bardziej niż inni historycy gloryfikuje biskupa, używa określenia „boski Ambroży” [qeoj Umbr'sioj], oraz umieszcza obszerny opis pokuty i pojednania cesarza z Bogiem i z Kościołem, pisząc między innymi:

penitenza di Teodosio; precisamente nella descrizione della «penitenza pubblica» sostenuta dall'imperatore e nel riferimento alla legge, con cui si imponeva di dilazionare di trenta giorni l'esecuzione delle condanne capitali”. Chodzi tu o *Historię Kościoła* Euzebiusza z Cezarei, którą Rufin przełożył na język grecki, z tym, że dodał do niej (w latach 402-403) dwie księgi, w drugiej z nich mówi o św. Ambrożym (rozdz. 11, 15, 16, 18), PL 21, 521-525.

<sup>59</sup> Wydarzenie w Tessalonicach miało miejsce na początku maja 390 roku. A. Krawczuk komentuje je tak: „Cesarz słusznie przewidywał, że wieść o rzezi wywoła falę oburzenia, przezornie więc opuścił Mediolan i powrócił dopiero w czerwcu, gdy mijał już pierwszy szok opinii publicznej. Ale wtedy wyjechał z kolei biskup Ambroży, rzekomo ze względu na stan zdrowia. W ten sposób usprawiedliwiał swoją nieobecność podczas powitania władcy, a jednocześnie mógł listownie wyrazić, co myśli o zbrodni w Tessalonice. Jest to list pełen najgłębszego oburzenia [...], równało się to ekskomunice. Powstała później opowieść, że kiedy Teodozjusz chciał wejść do kościoła, biskup stanął w bramie i nie wpuścił go do środka [...]. Naprawdę zaś takiej sceny nie było” (*Poczet cesarzy rzymskich*, Warszawa 1991, s. 453). List Ambrożego do Teodozjusza potwierdza słuszność powyższego wyjaśnienia. To wszakże nie umniejsza znaczenia postawy Biskupa Mediolanu, bowiem „zdarzenie to stanowi zasadniczy przełom w stosunkach pomiędzy Cesarstwem a Kościołem [...]”. Tak więc wypadki, do których doszło w Tessalonicach, w gruncie rzeczy uświęciły ściśle przymierze Kościoła i państwa oraz prymat – przynajmniej w niektórych dziedzinach – władzy duchownej” (M. Simon, dz. cyt., s. 264); por. H. Rahner, *Kościół i państwo we wczesnym chrześcijaństwie*, tłum. M.J. Radożyccy, Warszawa 1986, s. 105-123.

<sup>60</sup> M. Michalski, ALP II 363: „Postawa Ambrożego wobec władzy świeckiej stała się na całe wieki wzorem dla biskupów Kościoła zachodniego [...]”. Jest więc biskup Mediolanu głównym bohaterem walki o niezależność Kościoła i pod tym względem jego zasługi są nieocenione”.

<sup>61</sup> Por. *Historia Ecclesiastica* II 18, PG 86/2, 2557, tłum. S. Kazikowski (Ewagriusz Scholastyk, *Historia Kościoła*, Warszawa 1990) s. 84: „zgodnie z listami świętych Ojców, Grzegorza, Bazylego, Hilarego, Atanazego, Ambrożego, oraz zgodnie z dwoma listami Cyryla”.

<sup>62</sup> Zosimos, historyk żyjący za panowania cesarza Anastazjusza, „był poganinem, jednak nie polemizował wprost z chrześcijanami, wszystkie fakty mające związek z nową religią starannie przemilczał” (E. Wipszycka, *Wstęp do „Nowej historii” Zosimosa*, tłum. H. Cichocka, Warszawa 1993, s. 15).

<sup>63</sup> Obejmuje ona lata 323-428, zawiera wiele pism oficjalnych i prywatnych oraz liczne dokumenty (PG 82, 882-1280).



„Po długim czasie ośmiu miesięcy [od popadnięcia w ekskomunikę] zbliżał się dzień narodzin naszego Zbawiciela, a władca nadal przebywał w pałacu obficie wylewając łzy. Gdy zauważył to Rufin, naczelnik urzędów pałacowych (*magister officiorum*), bardzo bliski cesarzowi, podszedł do władcy i zupełnie otwarcie zapytał o przyczynę jego bolesti. Ten zaś z wielkim wzdychaniem wśród gorzkich łez powiedział: «Ty się bawisz, Rufinie, i nie czujesz mego bólu. Ja bowiem wzdycham i opłakuję mój występki, oto niewolnikom i żebrakom wolno wejść do świątyni, aby się pomodlić do Pana, dla mnie zaś zamknięte jest wejście do kościoła, a także do nieba. Pamiętam bowiem Pańską sentencję: «Cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane i w niebie» (Mt 16, 19). Na to Rufin: «Jeśli pozwolisz, pójde do biskupa i poproszę, aby zdjął twoje więzy». Na to imperator: «Nie ugnie się Ambroży. Znam jego stałość w decyzjach, nie przekroczy on Bożego prawa ze względu na cesarski majestat». Lecz Rufin ciągle nalegał mając nadzieję, że uda mu się uzyskać łaskawość Ambrożego. W końcu zgodził się cesarz wiedziony żłudną nadzieją. Poszedł więc Rufin upoważniony do składania różnych obietnic. Gdy boski Ambroży zobaczył Rufina powiedział: «Rufinie, naśladujesz psią bezczelność (Τὴν τῶν κυνῶν ἀναίδειαν ζελοῖς). Jako doradca tak wielkiej zbrodni się nie wstydzisz i nie wzdrygasz z powodu szaleństwa popełnionego przeciw Bożemu obrazowi (τῆς θείας λυττήσας εἰκόνας) [...]». To usłyszawszy Rufin przekazał cesarzowi za pośrednictwem posłańca polecenie biskupa, aby pozostawał nadal w swym pałacu. Władca jednak oświadczył wobec całego dworu: «Pójde i zniosę zasłużone upokorzenie». Gdy podszedł do świętych ogrodzeń, nie wszedł do świątyni Bożej, lecz udał się do rezydencji biskupa i prosił o zdjęcie więzów [...]. Biskup zapytał: «Jaką pokutę za twój występki uczyniłeś? Jakie podjąłeś środki, by uleczyć bolesne rany?». Cesarz odpowiedział: «Twoją jest rzeczą znaleźć środki leczące (τὰ φάρμακα) i określić ich używanie, moją rzeczą jest je zastosować». Wtedy boski Ambroży rzekł: «Ponieważ ty wydajesz decyzje kierując się emocjami, nie zaś rozumem, ustanów prawo, które uniemożliwi wykonanie wyroków podjętych bezmyślnie w stanie gniewu; niechaj wyroki skazujące na śmierć lub konfiskatę majątku (φονικαὶ καὶ δημευτικαὶ) czekają na wykonanie trzydzieści dni, aby w tym czasie racjonalnie je rozważyć [...]. Imperator przyjął tę radę i uznając tego rodzaju prawo za bardzo dobre, natychmiast kazał je zapisać i własnoręcznym podpisem je potwierdził. Gdy to uczynił, boski Ambroży zdjął z niego ekskomunikę (διέλυθε τὸν δεσμόν)»<sup>64</sup>.

Tak uwolniony od klątwy cesarz mógł wreszcie wejść do kościoła, by obchodzić uroczystość Bożego Narodzenia w dniu 25 grudnia. Prawo nakazujące czekać 30 dni z wykonaniem wyroku śmierci rzeczywiście zostało wydane, znajduje się ono bowiem w Kodeksie Teodozjusza<sup>65</sup>; bardzo możliwe, że była to sugestia Ambrożego, lecz wątpliwe, by została ona wyrażona w taki sposób, jak to przedstawia Teodoret<sup>66</sup>. W kontekście pojednania umieszcza tenże historyk jeszcze jeden epizod: gdy cesarz, zgodnie z dotychczasowym zwyczai-

<sup>64</sup> *Historia Ecclesiastica* V 18, 2-4, PG 82, 1232-1233, GCS 44, 307-309, przekład własny.

<sup>65</sup> Por. *Codex Theodosianus* IX 40, 13 (382).

<sup>66</sup> Por. Cochrane, dz. cyt., s. 320.

jem, przybywszy na nabożeństwo, zajął swoje dawne miejsce w prezbiterium, biskup przekazał mu przez diakona następującą decyzję:

„Władco, miejsce wewnętrzne wypada zajmować tylko kapłanom, dla wszystkich innych osób są one niedostępne, wyjdź zatem i zajmij miejsce pośród innych [tj. wiernych świeckich]; purpura, [jakiej używasz], czyni cię imperatorem, nie zaś kapłanem. Cesarz spokojnie przyjął to upomnienie i oświadczył z radością, że nie ma zamiaru dłużej zajmować miejsca za balustradą; do tej pory je zajmował, bowiem ten zwyczaj przywiózł z Konstantynopola, teraz zaś cieszy się, że ten niewłaściwy zwyczaj został usunięty”<sup>67</sup>.

Nietrudno zauważyć, że opowiadanie Teodoretą odbiega od stylu historycznego; na wydarzenie, które rzeczywiście miało miejsce autor nakłada własną wizję oraz interpretację. Historyczne postacie, jak Ambroży i Teodozjusz odgrywają tu rolę symboliczną: biskup odznaczający się odwagą i stałością (παρρησία) wyraża potęgę Kościoła opartą na mocy Bożej, przed którą powinna ustępować wszelka ludzka władza, nawet tak wielka, jaką posiada cesarz rzymski. Być może wyeksponowanie tej myśli uznał Teodoret za słuszne z uwagi na trudności, jakich sam doświadczył (przebywał właśnie na wygnaniu w Apamei)<sup>68</sup> ze strony cesarza Teodozjusza II<sup>69</sup>. Podobnie zwycięstwo Ambrożego w walce z cesarzową Justyną ma na celu ukazać wyższość wiary

<sup>67</sup> *Historia Ecclesiastica* V 18, 5, PG 82, 1236, GCS 44, 309. O zmianie miejsca dla cesarza w kościele mówi również Sozomen, lecz w nieco inny sposób, por. H.E. VII 25, PG 67, 1496B, Kazikowski s. 509-510: „Panował taki zwyczaj, że imperatorowie uczestniczyli w nabożeństwie zasiadając za barierą, w miejscu dla kapłanów, w celu podkreślenia wyjątkowej godności, całkowicie odizolowani od miejsc przeznaczonych dla ogółu wiernych. Dostrzegłszy w tym przejaw służalczego schlebienia czy też braku właściwego porządku, wyznaczył Ambroży cesarzowi miejsce w kościele tuż przed barierą oddzielającą prezbiterium, tak żeby przed ludem zaszczytne pierwszeństwo miał panujący, a przed nim – na poczesnym miejscu zasiadali kapłani. Doskonałe to rozporządzenie pochwalił cesarz Teodozjusz, a jego następcy utrzymali je w mocy i, jak widzimy, przestrzegane jest aż po dzień dzisiejszy”.

<sup>68</sup> Na Soborze Efeskim (431) potępiono Nestoriusza; Teodoret odmówił uznania tego wyroku, za to tzw. „synod zbójceki” w Efezie (449) pozbawił go godności biskupa Cyru, a cesarz Teodozjusz II skazał go na wygnanie do Apamei. Tam właśnie powstała jego *Historia Kościoła*. Teodoret apelował do papieża Leona, który interweniował w jego sprawie u cesarza Marcjana, następcy Teodozjusza. Cesarz pozwolił mu powrócić. Gdy na Soborze w Chalcedonie (451) odrzucił naukę Nestoriusza, został przywrócony na dawną stolicę biskupią, por. Teodoret z Cyru, *Leczenie chorób hellenizmu*, tłum. i wstęp S. Kalinkowski, Warszawa 1981, s. 6-8.

<sup>69</sup> Por. Pasini, art. cyt., s. 137: „Ora, proprio attraverso narrazioni di tal fatta Teodoretto cercava una rivale alla situazione incresciosa in cui si era venuto a trovare a cause dell'imperatore in carica: infatti, ostacolato e umiliato dalla politica religiosa di Teodoretto II, che difendeva la linea monofisita di Eutiche e contrastava quindi aspramente quella difinista del vescovo di Ciro, Teodoretto volle contrapporre a questo stato di cose almeno il ricordo di un corretto rapporto fra autorità episcopale e imperiale, quale era esistito ai tempi di Ambrogio e grazie alla sua ammirevole personalità”.

ortodoksyjnej nad arianizmem<sup>70</sup>. Wydaje się, że Teodoret z Cyru posłużył się tu postacią biskupa Mediolanu, by wyrazić pragnienia swoje, a zapewne i wielu chrześcijan, co do pozycji Kościoła w ówczesnym społeczeństwie, szczególnie zaś w stosunku do władzy świeckiej<sup>71</sup>.

W podobny sposób ukazuje Ambrożego również Teodor Lektor († po 530) z Konstantynopola (zwany też Anagnostes) w swojej *Historii*. Autor ten powtarza w zasadzie to, co zostało przekazane przez Sokratesa, Sozomena i Teodoretę, jednakże jego dzieło<sup>72</sup> zasługuje na uwagę z tego względu, że korzystali z niego późniejsi pisarze, zarówno greccy (np. Teofan Wyznawca i Grzegorz Mnich), jak i łacińscy (Kasjodor)<sup>73</sup>.

W ten sposób, jak wskazują zasygnalizowane prace historyczne, obraz św. Ambrożego, idealizowany w miarę upływu czasu upowszechniał się wśród ludzi i przechodził ze starożytności do wieków średnich.

**2. Kroniki.** Również kroniki greckich autorów zawierają informacje o Ambrożym z Mediolanu. Wzmianka o tragicznym wydarzeniu w Tessalonikach i pokucie Teodozjusza znajduje się w *Kronice* Jana biskupa Nikiu, opracowana w Egipcie w VII wieku. Jej tekst oryginalny [grecki i koptyjski] zaginął, natomiast zachowało się jej tłumaczenie etiopskie dokonane z języka arabskiego<sup>74</sup>. Zapewne na skutek tych przekładów pomyłono imię biskupa Mediolanu; jest tam bowiem mowa o Melecjuszu, wszystko jednak wskazuje na to, że chodzi o Ambrożego<sup>75</sup>. Sympatia autora jest oczywiście po stronie biskupa. Fakt, że żyjący w Egipcie kronikarz w okresie rozpadu administracji bizantyjskiej<sup>76</sup> opisał wydarzenia z Tessalonik i z Mediolanu oraz że jego dzieło zostało

<sup>70</sup> Tamże, s. 137: „L'episodio della lotta con Giustina, ove il difensore della fede Ambrogio trionfa sull'aggressiva ma inconcludente imperatrice ariana”.

<sup>71</sup> Por. F. Trisoglio, *Sant' Ambrogio negli storici e nei cronisti bizantini*, w: *Ambrosius episcopus*, II, s. 362: „Teodoreto non aveva certo inteso tradare la storia, ma [...] si era solo proposto di liberarne l'intima passionalità che essa conteneva”.

<sup>72</sup> Por. Pasini, art. cyt., s. 142: „poco dopo l'anno 610, un anonimo scrittore compose un *Epitome* delle due opere storiografiche di Teodoro, che ci fa conoscere i riferimenti ad Ambrogio presenti nei perduti 3 libri e 4 della «Storia tripartita» di Teodoro”.

<sup>73</sup> Kasjodor razem z Epifaniszem, swym współpracownikiem z „Vivarium” i tłumaczem, korzystał z dzieła Teodora oraz *Epitome* przy opracowaniu *Historia ecclesiastica tripartita*, która zdobyła dużą popularność na Zachodzie (por. SWP 247).

<sup>74</sup> Por. F. Trisoglio, art. cyt., s. 364-365; M. Rodinson, *Notes sur le texte de Jean de Nikiu*, w: *IV Congresso internazionale di Studi Etiopici*, (Roma, 10-15 aprile 1972), II, Roma 1974, (Accademia Nazionale dei Lincei, Quaderno 191), s. 127-137.

<sup>75</sup> Por. H. Zotenberg, *Chronique de Jean, évêque de Nikiu. Texte éthiopien publié et traduit*, Paris 1883, 325-331.

<sup>76</sup> Por. M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*, t. 1, Warszawa 1989, s. 261: „Bitwa pod Heliopolis (640) zdecydowała, że cały Egipt dostał się w ręce Omara. Aleksandria padła w 642 roku, poddana Arabom przez patriarchę Kyrosa, który miał dotąd współdziałał w bizantyjskiej administracji kraju”. Stało się to w 10 lat po śmierci Mahometa (8, VI, 632 r.).

przełożone na język etiopski i arabski, wskazuje na znajomość św. Ambrożego również poza grecką strefą językową.

Kronikarzem, o którym warto jeszcze wspomnieć w tym miejscu, jest żyjący w Antiochii Jan Malalas († ok. 578)<sup>77</sup>. W swojej *Chronografii*, liczącej 18 ksiąg, pisze on – podobnie jak wcześniejsi historycy – o konflikcie Teodozjusza z Ambrożym. Chociaż wartość historyczna tego dzieła jest niewielka (wiele jest w niej legend i nieścisłości), to niektóre szczegóły, jakie się tam znajdują, zdają się wskazywać, że korzystał on z jakichś nieznanych nam źródeł, różnych od historii Sozomema, Sokratesa czy Teodoreta<sup>78</sup>. To z kolei pośrednio potwierdza popularność Ambrożego na Wschodzie.

W *Kronice* Teofana Wyznawcy († 818), będącej kontynuacją kroniki Grzegorza Sincello, również jest mowa o występku cesarza i o jego pokucie nałożonej przez biskupa. Autor ten korzystał zapewne z pism Jana Malalasa, a także z informacji przekazanych przez Teodora Lektora (zaczerpniętych z *Epitome*). Ambroży ukazany jest w niej jako wzór stałości i sprawiedliwości, nawet w okresie, gdy nie był jeszcze ochrzczony<sup>79</sup>.

Grzegorz Mnich, zwany też „grzesznikiem” († po 876 r.), reprezentujący bizantyjskie środowisko monastyczne, w swojej *Małej kronice* powtarza trzy znane z poprzednich źródeł epizody: wybór Ambrożego na biskupa, konflikt z cesarzową Justyną, rzeź w Tessalonikach (spowodowana głównie interwencją demonów) i pokutę Teodozjusza. Grzegorz wkłada w usta Ambrożego ostre słowa skierowane do cesarza, gdy ten chciał wejść do świątyni:

„Czy nie widzisz, władco, rozmiaru zabójstwa, jakiego się dopuściłeś? Zapewne władza cesarska nie ułatwia ci uznać własnego grzechu. Oszukany przez szatę z purpury, nie poznajesz słabości ciała, którą ona ukrywa, lecz wiedz, że jesteś [stworzeniem] zniszczalnym i przelotnym, również zniszczalna i przelotna jest moc twojej władzy, z której w krótkim czasie będziesz musiał zdać sprawę Królowi królów. Jakimiż przeto oczami będziesz mógł spoglądać na świątynię Pana wszystkich? Jakimiż stopami staniesz na świętej ziemi? Jakże będziesz mógł wyciągnąć ręce ociekające krwią niegodziwego zabójstwa? Jakże z takimi rękami możesz przyjąć niepokalane Ciało Pańskie? Jak nosić na wargach bezcenną Krew, na tych wargach, które wbrew prawu rozlały tyle krwi na mocy rozkazu wydanego w gniewie? Oddal się daleko stąd i nie chciej dodawać nowej niegodziwości, do

<sup>77</sup> Był on zhellenizowanym Syryjczykiem, na co wskazuje jego przydomek „Malalas” lub „Malala”, pochodzący do syryjskiego słowa „melel”, które znaczy: retor, po grecku *σχολαστικός*. Napisał on kronikę powszechną w 18 księgach, obejmującą dzieje całego świata, od Adama i Ewy do śmierci cesarza Justyniana w 565 roku, por. O. Jurewicz, *Historia literatury bizantyjskiej*, Wrocław 1984, s. 54.

<sup>78</sup> Por. Pasini, art. cyt., s. 148: „Ci attestano almeno una nuova e autonoma attenzione ad essa da parte di una ulteriore, se pur non identificata, fonte bizantina, di cui Giovanni Malala è prezioso testimone”.

<sup>79</sup> Por. I. Rochow, *Malalas bei Theophanes*, „Klio” 65(1983) 160-165.

tej, którą już popełniłeś. Przyjmij więzy pokuty, na którą Bóg zgodzi się z wysoko<sup>80</sup>.

Tego typu ujęcie miało na celu wyeksponować upokorzenie władcy świeckiego oraz podkreślić moc i niezłomność biskupa jako przedstawiciela Kościoła działającego w imię Boga. Tak oto fakty z życia św. Ambrożego, odpowiednio zinterpretowane przez wcześniejszych historyków, bywały przekazywane następnym pokoleniom i stawały się przedmiotem legend, a ustna tradycja i przekazy późniejszych pisarzy czyniły postać wybitnego biskupa Mediolanu coraz bardziej popularną.

#### IV. HAGIOGRAFIA

W greckim piśmiennictwie hagiograficznym należy rozróżnić dwa rodzaje dokumentów: pierwszy to żywoty, zwane „menologionami” – są to dzieła, które mają na celu przedstawić życie i działalność poszczególnych osób, a czasem są to opisy męczeństwa; drugi rodzaj stanowią teksty o charakterze panegirycznym, umieszczane w księgach liturgicznych, zwanych „sinassaria”, „meneia” lub „typikony”<sup>81</sup>.

**1. Żywoty.** Spośród „żywotów” słynnego biskupa na pierwszym miejscu należy wymienić *Vita Ambrosii* opracowane przez Paulina, sekretarza Ambrożego w 25 lat po jego śmierci<sup>82</sup>. Żywot ten został napisany po łacinie, ale potem przełożono go na język grecki, dzięki czemu znany był także w Kościele Wschodnim<sup>83</sup>. Znajduje się tam również między innymi informacja o pokucie cesarza:

„W tym czasie sprawa Tessalonik nie mało wyrządziła kapłanowi (tj. Ambrożemu) kłopotu, gdy dowiedział się, że miasto zostało mocno zniszczone. Cesarz obiecał mu, że daruje winę wspomnianemu miastu, lecz w tajemnicy przed kapłanem miasto zostało wydane pod miecz sługom cesarza, aż do godziny trzeciej, i wielu

<sup>80</sup> *Mała kronika* 6; przytoczony fragment w języku greckim znajduje się w: C. Pasini, art. cyt., s. 208, tłum. własne; por. F. Trisoglio, art. cyt., s. 278.

<sup>81</sup> Por. C. Pasini, art. cyt., s. 215 i 229.

<sup>82</sup> Por. B. Altaner – B. Stuiber, dz. cyt., s. 503; „Paulin, duchowny i były sekretarz Ambrożego, przybył po pewnym czasie do Afryki Północnej jako diakon i administrator mediolańskich dóbr kościelnych. Tu zachęcony przez św. Augustyna i wzorując się na dawniejszych żywotach mnichów napisał w 422 roku *Żywot św. Ambrożego*. Paulin pomija wprawdzie sprawy ważne, przykłada wagę do elementów cudownych i anegdotycznych, ale dostarcza też wiele cennych szczegółów z życia Ambrożego”.

<sup>83</sup> Por. Dekkers, art. cyt., s. 202: „Une version grecque en a été éditée en 1891 par A. Papadopoulos-Kerameus d'après un manuscrit de Jérusalem, le codex sabaiticus 242. L'éditeur date cette traduction du VIII ou du IX siècle”.

niewinnych zginęło. Gdy się kapłan o tym dowiedział, zabronił cesarzowi wstępu do kościoła oraz przystąpienia do Komunii, dopóki nie odbędzie pokuty. Cesarz usprawiedliwiał się wskazując na cudzołóstwo i zabójstwo, jakiego dopuścił się Dawid. Na to usłyszał odpowiedź: «Naśladowałeś Dawida w grzechu, naśladuj i w pokucie». Gdy to usłyszał łaskawy władca (*clementissimus imperator*), oświadczył, że nie wymawia się od pokuty; tak oto podjąwszy poprawę, odniósł zwycięstwo nad sobą<sup>84</sup>.

Paulin relacjonuje powszechnie znany incydent, ukazuje zdecydowaną postawę biskupa, nie wyolbrzymia jednak nadmiernie Ambrożego, ani zbyttnio nie deprecjonuje Teodozjusza, jak to czynili późniejsi historycy czy kronikarze. Ogólnie mówiąc jednak *Żywot* przedstawiony przez Paulina obfituje w elementy anegdotyczne, co niewątpliwie sprzyjało tworzeniu się legendy wokół postaci biskupa Mediolanu. W VIII wieku do *Vita Ambrosii* Paulina dołączono – w greckim przekładzie – list anonimowego autora o tym, że św. Gerwazy i Protazy trzykrotnie ukazali się Ambrożemu, co pozwoliło mu odnaleźć ich ciała<sup>85</sup>. Legenda ta, która powstała w Italii, znajdowała podatny grunt na Wschodzie, gdzie od dawna przyzwyczajono się do opowiadań o nadzwyczajnych czynach niezwykłego biskupa Mediolanu.

Pośród żywotów greckich do najbardziej znanych należy zbiór (*menologion*) zwany *Vita metafrastica* (148 żywotów), opracowany przez Szymona Metafrastesa z X wieku w oparciu o wcześniejszy zbiór, który określa się jako *Vita premetafrastica*. Oba zbiory niewiele różnią się od siebie. W relacji na temat Ambrożego (którego nazywa błogosławionym – μακαρίος Ἀμβρόσιος), wykazuje on zależność od Teodoreta z Cyru, omawiając powszechnie znane fakty, jak wybór na biskupa, utarczki z arianami, kontakty z cesarzami Walentynianem i Gracjanem oraz słynną konfrontację z Teodozjuszem i nadając wszystkiemu własną szatę literacką, z nowymi szczegółami<sup>86</sup>. W tym ujęciu biskup zabraniając cesarzowi wejścia do świątyni wygłosił mowę podobną do tej, jaką znajdujemy u Grzegorza Mnicha<sup>87</sup>. Dzieło to prezentuje wyidealizowany obraz Ambrożego utrzymywany ciągle na Wschodzie.

<sup>84</sup> *Vita Ambrosii* 24, PL 14, 35, tłum. własne. Istnieje też przekład J. Wojtczaka (św. Ambroży z Mediolanu, *O wierze*, tłum. J. Bogasiewicz, Warszawa 1970), s. 236.

<sup>85</sup> Legendy o Gerwazym i Protazym, o ich trzykrotnym ukazywaniu się św. Ambrożemu i o odnalezieniu ich ciał zaczęły powstawać w V wieku. W VI wieku powstał ów list przypisywany Ambrożemu, w połowie VIII wieku został on przełożony na język grecki, potem dołączono go do greckiego tłumaczenia *Vita Ambrosii* Paulina. Z tego tekstu korzystał również Metafrastes, zob. U. Zanetti, *Les Passions des SS. Nazaire, Gervais, Protais et Celse*, „*Analecta Bollandiana*” 97(1979) 69-88.

<sup>86</sup> Por. C. Pasini, *La vita premetafrastica di sant' Ambrogio di Milano. Introduzione, edizione critica e traduzione*, „*Analecta Bollandiana*” 101(1983) 101-150.

<sup>87</sup> Por. *Vita premetafrastica* 20, tekst w języku greckim w: C. Pasini, art. cyt., s. 248.

**2. Informacje w księgach liturgicznych.** Liturgiczne wspomnienie św. Ambrożego obchodzi się w Kościele bizantyjskim w dniu 7 grudnia. W księgach kultowych z IX-XII wieku, znajdują się teksty ukazujące stałość w wierze, prawosć i odwagę św. Ambrożego (παρρησία). Informacje te wykazują zależność, szczególnie od Teodoreta, częściowo od Paulina oraz znanych wówczas żywotów świętych (szczególnie od *Vita premetafrastica*)<sup>88</sup>. Tak na przykład w *Sinassarionie* Kościoła w Konstanynopolu z czasów Konstantyna VII Profirogeneta (X wiek) pod datą 7 grudnia czytamy:

„Wspomnienie naszego świętego ojca Ambrożego, biskupa Mediolanu. Pochodził ze sławnego miasta Rzymu, był członkiem senatu, posiadał z natury dar przemawiania. Odznaczał się równowagą i umiarkowaniem w wymierzaniu sprawiedliwości i odośnie winnych nie wydawał stronniczego sądu, lecz bezstronnie i obiektywnie; właśnie z tego powodu zostało mu powierzono zarządzanie całą Italią przez pobożnych cesarzy Konstantyna i Konstansa, syna Konstantyna Wielkiego. Chociaż nie był jeszcze odrodzony w świętym chrzcie, lecz był tylko katechumenem, to jednak nie ustępował pod względem cnoty i czystości życia tym, którzy mieli już uczestnictwo w tajemnicach; przeto na mocy decyzji cesarza Walentyniana św. Ambroży został wyznaczony na biskupa Kościoła Mediolańskiego – gdy umarł ten, który nim dotąd kierował – i jednocześnie został odrodzony w chrzcie oraz przeszedł wszystkie stopnie święceń kościelnych, według ich porządku, osiągając ich szczyt. Kierował znakomicie Kościołem, przyłączył się do tych, którzy walczyli przeciw herezji Ariusza, Sabeliusza i Eunomiusza, napisał różne księgi o prawdziwej wierze. Gdy cesarz Teodozjusz przybył do miasta Mediolanu, wracając z Tessalonik po dokonaniu rzezi, zabronił mu przekroczyć święte progi kościoła i zmusił go do przypomnienia tego, czego ośmielił się dopuścić, a następnie dokonał żywota w cnotliwej starości. Jego wspomnienie obchodzi się w świętym wielkim Kościele”<sup>89</sup>.

Podobne informacje znajdują się do dziś w liturgicznych księgach Kościoła bizantyjskiego<sup>90</sup>.

## V. HYMNOGRAFIA

Kult św. Ambrożego w Kościele greckim wyrażał się też w licznych hymnach, kantykach, kanonach, odach czy pieśniach. Ich szczególnie rozwój przypada na VI-VII wiek. Często mają one charakter poematów lub śpiewów ku

<sup>88</sup> Por. J. Mateos, *Le Typicon de la Grande Eglise. Ms. Sainte Croix nr 40 (X siècle). Introduction, texte critique, traduction et notes*, I-II, Roma 1962-1963 (Orientalia Christiana Analecta) 165-166.

<sup>89</sup> Tekst grecki w: C. Pasini, art. cyt., s. 286-288, tłum. własne.

<sup>90</sup> Podobna informacja o św. Ambroży zamieszczona jest w księdze Kościoła prawosławnego: *Ἀνθολογίων τοῦ ὁλοῦ ἐνιαύτου*, Roma 1997, s. 1124 [jej przeznaczenie jest podobne do brewiarza w Kościele rzymsko-katolickim].

czci św. Ambrożego. Przetrwały one zasadniczo w dwóch rodzajach ksiąg: pierwszy to tzw. „kontakaria”, czyli zbiory pieśni oraz drugi to „meneia” – księgi zawierające teksty modlitw na poszczególne dni w roku liturgicznym<sup>91</sup>. Zachowało się około 40 utworów tego typu. Przytoczymy niektóre z nich:

**Kontakion na cześć naszego świętego Ojca Ambrożego  
biskupa Mediolanu<sup>92</sup>**

Ciebie, o błogosławiony Ambrożu,  
Ciebie położył Chrystus w Kościele jako gwiazdę,  
która oświeca znajdujących się w ciemności niewiedzy,  
byś ogłaszał, że On jest jednocześnie Bogiem i człowiekiem.  
Wypędzając błąd herezji.

Obdarz Twym światłem mój umysł,  
o Słowo w najwyższym stopniu dobre,  
Jezu Boże, oczyść w miłosierdziu,  
co Ci jest wspólnaturalne,  
ciemności mego grzechu,  
o Panie Wszchemogący.  
Ponieważ jesteś współcierpiący i kochający ludzi  
oraz gotów do przebaczenia,  
udziel mi łaski, abym godnie uczcił świętego sługę Twego,  
który wszystkim ogłaszał,  
że stałeś się ciałem z nieskończonej łaskawości.  
Wypędzając błąd herezji.

Obdarzony godnością biskupią,  
posiadając zawsze oświecony umysł przez chwałę Bożą Ducha,  
okazałeś się płonąca szpada, o błogosławiony przez Boga człowieku,  
oddaliłeś od wiernych wszystkie zamysły heretyckie, o błogosławiony.  
Okazałeś się jako trąba pobożności,  
która budzi do życia wszystkich,  
którzy z otwartym umysłem przychodzą do ciebie  
i wołają do Chrystusa: «Ty jesteś naszym Bogiem».  
Wypędzając błąd herezji.

Wiele jest też mniejszych form, zwanych „kathisma” lub „exaposteilarion”; oto niektóre z nich:

**Exaposteilarion I**

O Ambrożu,  
okazałeś się jako obrońca prawowierności,  
fundament Kościoła, podpora biskupów

<sup>91</sup> Por. E. Wellesz, *A History of Bizantine Music and Hymnography*, Oxford 1980<sup>2</sup>, 198-226.

<sup>92</sup> Tekst grecki por. C. Pasini, dz. cyt., s. 336, tłum. własne.



i mądry przewodnik owieczek,  
prowadząc trzodę na pastwiska pobożności  
i rozpędzając jak dzikie leśne bestie zastępy heretyków,  
o objawicielu Boga,  
wykazałeś współlistotność Świętej Trójcy<sup>93</sup>.

### Exaposteilarion II

O Ambroży,  
jakież biskup jaśniejący gorliwością dla sprawiedliwości,  
odważnie zgani cesarza  
i zarazem ariańską obali  
bądź na Soborze, bądź swoimi pismami<sup>94</sup>.

Tego typu pieśni i hymny, zwłaszcza że zachowała się ich znaczna ilość, wskazują na popularność św. Ambrożego w Kościele Wschodnim oraz na rozwinięty jego kult. Jest to zjawisko o tyle godne uwagi, że inni święci Kościoła łacińskiego nie są znani w takim stopniu, nie cieszą taką popularnością, ani nie są czczeni w ten sposób. Św. Ambroży zajmuje zatem miejsce wyjątkowe.

\* \* \*

Przegląd pism patrystycznych wskazuje na wielkie zainteresowanie św. Ambrożym na Wschodzie. Jest to zjawisko o tyle godne odnotowania, że żaden ze starożytnych teologów zachodnich, nawet św. Augustyn, nie zyskał sobie takiej popularności<sup>95</sup>. Autorytet biskupa Mediolanu wzrastał, jak się wydaje, na trzech podstawach: pierwszą z nich stanowi niewątpliwie jego osobowość, drugą – jego poglądy teologiczne, a trzecią – działalność jako biskupa. Musiał Ambroży posiadać w swoim usposobieniu coś wyjątkowego, skoro niespodziewanie wybrano go na biskupa w atmosferze zmagania się dwóch stronnictw: ortodoksyjnego i ariańskiego. Zapewne też jego bogatej osobowości należy, przynajmniej w znacznym stopniu, przypisać jego wpływ na cesarzy, czy umiejętność zgromadzenia przy sobie ludzi, gdy trzeba było bronić świętyń. Znane jest też oddziaływanie jego kazań, o czym zaświadcza również św. Augustyn.

<sup>93</sup> Tekst grecki, tamże, s. 423, tłum. własne.

<sup>94</sup> Tekst grecki, tamże, s. 425, tłum. własne.

<sup>95</sup> Por. A. Eckmann, *Znajomość św. Augustyna w Kościele Wschodnim*, VoxP 18(1990) 208: „Od 1600 rocznicy urodzin św. Augustyna (był to r. 1954) zaczęto się nim na nowo interesować. Teolodzy greccy uznają Augustyna za ekumenicznego, wspólnego nauczyciela niepodzielonego jeszcze Kościoła”. Niektóre jego dzieła były przekładane na język grecki jeszcze w starożytności, do jego myśli sięgano także w Średniowieczu.

Na recepcję nauczania Ambrożego wpłynęły niewątpliwie jego poglądy: były one formułowane zgodnie z ustaleniami Soboru w Nicei i wyrażane w sposób przejrzysty. Miało to wielkie znaczenie w dyskusjach chrystologicznych i w polemice z arianami. Na pewno duże znaczenie miało wydanie traktatu *De fide ad Gratianum*, pozyskanie cesarza dla ortodoksji oraz pomyślny przebieg synodu w Akwilei (381). Wówczas Ambroży, już wcześniej cieszący się znacznym autorytetem, uzyskał rozgłos jako prawowierny i wpływowy teolog (choć nie ustrzegł się nieporozumienia co do Maksyma Cynika i Grzegorza z Nazjanzu)<sup>96</sup>. Od tego głównie czasu zaczęto interesować się jego poglądami, a także przytaczać je w debatach teologicznych, umieszczać jego sformułowania w aktach synodalnych, soborowych czy w zbiorach tekstów zwanych antologionami czy florilegiami. Wydaje się, że nie bez znaczenia jest i to, że Biskup Mediolanu w swych dziełach często nawiązywał do autorów greckich, jak Filon, Atanazy, Bazyli, Grzegorz z Nazjanzu, Euzebiusz czy Hipolit. Ze strony łacinników narażało go to na zarzut o brak oryginalności (Hieronim), Grekom wszakże jego dzieła mogły być dzięki temu bliższe niż innym autorów zachodnich, pomimo że były pisane po łacinie. Tak więc przyjęło się uważać Ambrożego za teologa prawowiernego, zaakceptowano niektóre spośród jego stwierdzeń, a potem przytaczano je w kolejnych opracowaniach teologicznych. Na utrzymywanie się autorytetu Ambrożego w teologii mogła mieć wpływ także jego popularność jako biskupa.

Wieloraka działalność to drugi rozdział w życiu biskupa Mediolanu. Był on – jak wiadomo – cały czas związany z dworem rzymskich cesarzy: współpracował z Walentynianem, Gracjanem, a przede wszystkim z Teodozjuszem. Już sama bliskość władców powodowała, że posunięcia biskupa nie mogły być nie zauważone, tym bardziej, skoro były to czyny rodzące sprzeciw ze strony pogan i arian, a budzące podziw ze strony prawowiernych chrześcijan. Takie osiągnięcia jak usunięcie pogańskiego pomnika z senatu, zwycięstwo w walce z cesarzową Justyną o bazylikę mediolańską, a przede wszystkim pomyślne zakończenie dramatu, jaki rozegrał się w Tessalonikach musiały budzić zdumienie zarówno wśród chrześcijan, jak i w kręgach nieprzychylnych Kościołowi. Relacje o tych wydarzeniach, rozwijane przez ustną tradycję, rozchodziły się po całym imperium; w tej formie przejmowali je późniejsi historycy czy hagiografowie i przekazywali następnym pokoleniom. Tak wyolbrzymiona postać biskupa Mediolanu stawała się przedmiotem religijnego kultu oraz dostarczała natchnienia dla poetów i hymnografów.

Wydaje się wszakże, że gloryfikacja św. Ambrożego, która następowała w cesarstwie wschodnim w zasadzie samoczynnie, miała swoje głębokie uzasadnienie. Na pewno opowiadania o uczonym, prawowiernym, a przede wszystkim mężnym i odważnym biskupie odpowiadało w jakimś stopniu zami-

<sup>96</sup> Por. J.M. Szymusiak, *Grzegorz Teolog*, Poznań 1965, 225-230.

łowaniu Bizantyjczyków do przepychu i wielkości. Fakt, że cesarz rzymski musiał ustąpić wobec duchowej potęgi kapłana, robił wrażenie w Kościele Wschodnim, który niewątpliwie odznaczał się wysokim poziomem umysłowym, kulturowym, a także duchowym, jednakże do pełnej świetności brakowało mu swobody w działaniu. Biskupi i patriarchowie musieli liczyć się z przyniatającą siłą władzy świeckiej. Wiedzano, że opornych może spotkać los Jana Chryzostoma (został wypędzony przez cesarza Arkadiusza w 404 roku). Rozpowszechniając tedy legendy o spektakularnym zwycięstwie biskupa nad cesarzem nie troszczono się o ścisłość historyczną, lecz raczej wyrażano ukryte pragnienie, by siła ducha odniosła tryumf nad mocami tego świata.

Przechodząc od teologii poprzez historię i hagiografię do hymnografii zauważa się, jak postać Ambrożego staje się coraz mniej rzeczywista, a coraz bardziej nabiera cech „taumastycznych” (θαυμάζω = *podziwiam*) lub „enkomiaistycznych” (ἐγκωμιάζω = *wystawiam*); podobnie jak w ikonie pomija się szczegóły, by wyeksponować to, co istotne, a jednocześnie zdumiewające. Proces, przez jaki przeszedł Ambroży na Wschodzie sprawił, że właściwie przestał on być postacią realną, by stać się znakiem Bożej obecności w człowieku i Bożego działania w Kościele. W ten sposób Wschód tracąc historyczne szczegóły starał się dotknąć bogactwa świętości, a rezygnując z analizy faktów, nawet tak ważnych jak zasługi Teodozjusza dla chrystianizacji cesarstwa, oddał się kontemplacji tajemnicy, jaką jest niewątpliwie współistnienie dobra i zła w obecnej rzeczywistości czy relacja pomiędzy Królestwem Bożym a królestwem tego świata. Tak więc biskup Mediolanu, który za życia odznaczał się cnotami i wślawił się chwalebными czynami, z biegiem czasu w świadomości wiernych przemienił się w ikonę bizantyjską i w tej postaci przebywa w Kościele Wschodnim do dzisiaj.

## ANEKSY

Na recepcję, a nawet na wzrost zainteresowania św. Ambrożym w Kościele Wschodnim w obecnych czasach wskazują między innymi również takie fakty, jak:

1. W księdze modlitw zwanej „Meneia” (odpowiednik brewiarza w Kościele łacińskim, zawiera zmienne teksty) wydanej w Moskwie 1982 roku umieszczono poszerzony życiorys św. Ambrożego. Znajduje się tam także wiele hymnów oraz modlitw do św. Ambrożego [s. 217-223]. Życiorys napisany jest we współczesnym języku rosyjskim; prezentuje bardzo pozytywne ujęcie postaci św. Ambrożego, podane są także tytuły ważniejszych dzieł teologicznych. Modlitwy w języku starosłowiańskim.

2. W księdze modlitw zwanej „Kanonnik” (odpowiednik brewiarza w Kościele łacińskim, zawiera stałe teksty), wydanej w Moskwie 1986 roku, umie-

szczono modlitwę św. Ambrożego „Aeterne sacerdos Jesu Christe” w języku starosłowiańskim jako modlitwę przed sprawowaniem liturgii. Wprowadzenie tej modlitwy św. Ambrożego jest nowością w Kościele prawosławnym.

3. Śpiewany jest hymn „Ciebie Boga wysławiamy” przypisywany św. Ambrożemu.

4. W klasztorach wielu zakonników i tzw. starców przybierało imię: Ambroży, wybierając biskupa Mediolanu na patrona, por. S. Tyszkiewicz, *Ecrits d'ascètes russes*, Namur 1957, 146-170.

## I

### [Meneia, Moskwa 1982, s. 224-225]

Święty Ambroży, biskup Mediolanu urodził się w 340 roku w Trewirze w rodzinie rzymskiego namiestnika Galii i Hiszpanii. Już w jego młodości ujawniło się, jaką korzyść przyniesie on Kościołowi Chrystusowemu: pewnego razu twarz śpiącego w sadzie młodzieńca obsiadły pszczoły i nie czyniąc mu żadnej szkody odleciały, zostawiając na języku miód, zapowiadając wypełnienie słów Pisma świętego: „Dobre słowa są plastrem miodu, słodyczą dla gardła, lekiem dla ciała” (Prz. 16, 24).

Po śmierci ojca rodzina przesiedliła się do Rzymu, gdzie Ambroży i brat jego Satyr studiowali prawo. W wieku 25 lat był on jednym z najbardziej znanych adwokatów Rzymu. Naczelnik stolicy Imperium zwrócił uwagę na szczególne zdolności i dar wymowy św. Ambrożego i mianował go swoim pomocnikiem. Około roku 370 Ambroży został mianowany prefektem konsularnym Ligurii i Emilii (okręgu rzymskiego imperium).

W 374 roku zmarł biskup Mediolanu – arianin Awksientij. Po jego śmierci zaostrzyły się podziały pomiędzy arianami a prawowitymi wyznawcami wiary Chrystusowej. Dla uspokojenia rozsierdzonych mieszkańców przybył do miasta Ambroży. W katedrze, gdzie wybierali nowego biskupa, rozpoczął on z całą siłą swego krasomówstwa przekonywać lud o konieczności zachowania jedności i pokoju. Nagle pewien chłopczyk, jeszcze nie potrafiący mówić, zawołał: „Ambroży – biskupem”. Krzyk jego był jednogłośnie podchwycony przez wszystkich zgromadzonych. Ambroży nie uznał siebie za godnego, aby objąć stanowisko biskupa, gdyż nawet nie był jeszcze ochrzczony, należał dopiero do katechumenatu. Święty próbował nie przyjąć tej godności, lecz na skutek nalegań ze strony ludu przyjął chrzest święty i w ciągu siedmiu dni przeszedł przez pierwsze stopnie hierarchii kościelnej, a dnia ósmego, 7 grudnia 374 roku, został wyświęcony na biskupa. W uroczystościach tych wziął udział cesarz Walentynian I (364-375).

Po przyjęciu godności biskupa święty Ambroży rozdał wszystkie swe pieniądze ubogim, a pozostałe dobra przekazał Kościołowi. Od samego początku spełniania posługi biskupiej, swą postawą dawał przykład sługi, prowadzącego życie w nieustannych trudach, modlitwie, poście, który przerywał tylko na soboty, niedziele i wielkie święta. Biskup Mediolanu opiekował się biednymi, troszczył się o utwierdzenie żeńskich zakonów, które wtedy dopiero od niedawna zaczęły się

pojawiać. Pewnego razu, przyjechawszy do Rzymu, Biskup Mediolanu sprawował liturgię świętą. W czasie jego modlitwy pewna chora kobieta pocałowała skraj jego szaty i w sposób cudowny doszła do uzdrowienia.

Według zasad chrześcijańskich postępował on także z wrogami, czyniąc im dobro. Kiedy podesłany przez arian człowiek próbował zabić świętego, ręka przestępcy w jednej chwili uschła; Ambroży ocalił go i odesłał w pokoju. We Florencji święty wskrzesił zmarłego chłopca.

Św. Ambroży nieustannie walczył z arianą herezją, która nasiliła się za przyczyną Justyny, macochy cesarza Gracjana (375-383). Kiedy Święty miał zamiar wyświęcić na biskupa Sirmija (Sirmium) prawowiernego Aniemija, arianie próbowali temu przeszkodzić. Justyna podesłała najętą kobietę, aby ta wobec całego ludu znieważała św. Ambrożego. Jednakże nie doszło to do skutku, gdyż kobieta ta nagle zmarła.

W 383 roku w Galii wybuchły zamieszki: cesarz Gracjan został podstępnie zamordowany przez naczelnika wojsk Maksyma. Władza przeszła w ręce syna Justyny, młodego Walentyniana II (383-392), lecz buntownik Maksym groził pochodem na Rzym. Na prośbę Justyny, Święty ryzykując życiem, wyruszył na spotkanie z Maksymem i przekonał go, aby ten nie naruszał pokoju. Justyna odpłaciła Świętemu niewdzięcznością: z majątku syna – imperatora chciała ona oddać we władanie arianom katedrę mediolańską. Święty odpowiedział stanowczą odmową. Wtedy Justyna rozkazała wojskom natychmiast zająć kościół siłą, a Biskupa wygnać. Św. Ambroży wraz z ludem zamknął się w katedrze i trzy dni spędził na nieustannej modlitwie i śpiewaniu hymnów. Po trzech dniach przeciwnicy odstąpili.

W sercach wiernych szczególnie oddźwięki budziły homilie Świętego głoszone w świątyni. Pod wrażeniem jednej z nich w roku 387 sakrament chrztu przyjął św. Augustyn (zm. 430; wspomnienie 15 czerwca), składający się dotychczas ku manicheizmowi. Homilie św. Ambrożego rozjaśniały ludziom Pismo święte. W nich stanowczo potępiana była wszelka nieprawomyślność i przemoc.

Święty wiedział doskonale o tym, że cesarz Teodozjusz (379-395) krwawo rozprawił się ze zbuntowanymi mieszkańcami Tessalonik, gdzie z jego rozkazu zabito około siedem tysięcy ludzi, w większości niewinnych. W świąteczny dzień, gdy cesarz uroczysto podążał do mediolańskiej katedry, św. Ambroży zagroził mu wejście do świątyni i otwarcie mu wspominał o przelanej krwi. Na Teodozjusza została nałożona epitymia (ekskomunika). Cesarz poddał się pokucie. Wkrótce św. Ambroży dopuścił go do Komunii św., ale nie w prezbiterium razem z osobami duchownymi, jak to wcześniej bywało, ale przed ołtarzem, razem z innymi wiernymi.

Biskup Mediolanu – wielki kaznodzieja i mężny obrońca prawowitej wiary był także wybitnym pisarzem Kościoła. Oto jego dzieła: 5 ksiąg o wierze; Objasnienie symbolu wiary; 3 księgi o Duchu św.; 2 księgi o pokucie; O Tajemnicach; O obowiązkach osób duchownych; O posłudze kapłańskiej; O dziewictwie; O dziewicach; O wdowach; O odejściu od świata; O wojsku i innych sprawach państwowych i kościelnych.

Święty Ambroży był także obdarzony talentem poetyckim. Skomponowane przez niego hymny są klasycznym przykładem poezji wczesnego średniowiecza. Muzyka do tych hymnów została ułożona przez samego Biskupa Mediolanu. Szczególnie znany jest jego dziękczynny hymn na Boże Narodzenie: „Ciebie Boga wy-

sławiamy” (*Te Deum*), który Święty napisał w roku 386 po odniesionym zwycięstwie nad arianami. Św. Ambroży wprowadził do liturgii na wzór wschodni śpiewanie antyfon. Stały się one znane w Kościele Zachodnim jako „śpiew ambrożyjański”.

Biskup Mediolanu za natchnieniem Bożym odnalazł spoczywające w ziemi relikwie świętych męczenników Protazego i Gerwazego. Następnie bardzo uroczystie przeniósł je do mediolańskiej katedry, gdzie rozślawiły się poprzez liczne uzdrowienia. W połowie lat 90-tych IV wieku były do nich dołączone święte szczątki męczenników Nazarija i Kielsija (wspomnienie tych czterech męczenników, straconych za Chrystusa w I wieku obchodzone jest 14 października).

Święty Ambroży znał dokładną datę swojej śmierci. Odszedł on do Pana o świcie dnia Świętej Paschy, 4 kwietnia 397 roku. Biograf św. Ambrożego, prezbiter Pawlin, który opisał żywot Świętego, opierając się na przekazach jego siostry i osób jemu współczesnych potwierdza, że w ten dzień święty ukazywał się wielu ochrzczonym.

Doczesne szczątki św. Ambrożego spoczywają w mediolańskiej katedrze razem z relikwiami świętych męczenników Protazego i Gerwazego.

tłum. z rosyjskiego Tomasz Duda

## II

### **Modlitwa św. Ambrożego, biskupa Mediolanu, dla kapłanów przygotowujących się do sprawowania św. Eucharystii (Kanonnik, Moskwa 1986, s. 516-522)**

Prawdziwy Arcykapłanie, Jezu Chryste,  
który na ołtarzu Krzyża złożyłeś siebie Bogu Ojcu za nas grzesznych  
jako ofiarę czystą i niepokalaną  
i dałeś nam do spożywania swe Ciała i do picia swą Krew  
ustanawiając sakrament mocą Ducha Świętego słowami:  
„Ilekróć to czynicie, na Moją pamiątkę czyńcie”.  
Proszę przez Krew Twoją najdroższą, wielką cenę naszego odkupienia,  
proszę przez tę zdumiewającą i niewypowiedzianą miłość,  
jaką nas niegodnych tak umiłowałeś, żeś nas obmył swoją Krwią z naszych grzechów,  
naucz mnie, niegodnego sługę Twego, którego – oprócz innych darów – powołałeś do  
stanu kapłańskiego, nie dla moich uczynków, lecz jedynie według Twego miłosierdzia,  
naucz mnie przez Ducha Twojego  
ten Wielki Sakrament sprawować z takim szacunkiem i nabożeństwem,  
z taką pobożnością i bojaźnią, z jaką go należy sprawować.  
Naucz mnie, Panie Jezu Chryste, z łaski Twojej,  
zawsze wierzyć w dostojność tego Sakramentu,  
a także rozumieć, czuć i mocno zachowywać, myśleć i mówić to,  
co się Tobie podoba i jest pożyteczne dla mojej duszy.  
Niech wejdzie do mego serca Twój dobry Duch,  
mówiący bez słów, głoszący pełną prawdę tak wielkich tajemnic,  
bardzo ukrytych i osłoniętych Bożym cieniem.

W wielkim swoim miłosierdziu,  
daj mi teraz i na zawsze,  
czystym sercem i myślą spełniać święte obrzędy tej Służby.  
Oczyść serce z brudnych i obrzydliwych, próżnych i szkodliwych myśli.  
Otocz mnie troskliwą opieką i silną strażą świętych aniołów,  
aby przed mocą takiej tajemnicy  
zawstydzeni odstąpili wrogowie wszelkiego dobra.  
Ręką świętego anioła Twego  
odsuń ode mnie, mój Boże, i od wszystkich sług Twoich  
ducha pychy, próżności, zawiści, gniewu, rozpusty, nieczystości, niewiary i bluźnierstwa;  
niech zostaną zawstydzeni nasi prześladowcy  
i niech przypadną usiłujący nas zniszczyć.

Królu mocny, Boże,  
który kochasz czystość i niewinność,  
rosą Twego błogosławieństwa posłaną z wysokości  
ugaś w mym ciele płomień zmysłów,  
aby panowała we mnie doskonała czystość duszy i ciała  
wraz z innymi miłymi Tobie w prawdzie darami,  
abym czystym ciałem i szczerym sercem mógł złożyć Ci ofiarę chwały:  
z taką skrucłą serca,  
z takim wylaniem łez,  
z takim szacunkiem i bojaźnią,  
z taką czystością ciała i ducha,  
z jaką powinna się dokonywać nadniebiańska Boska Ofiara,  
w której rzeczywiście spożywa się Twoje Ciało  
i rzeczywiście pije się Twoją Krew,  
w której ziemia łączy się z niebem,  
w której wspólnie stoją aniołowie,  
w której Kapłanem i Ofiarą  
w cudowny i niewypowiedziany sposób  
Ty sam jesteś.  
A któż godnie ją sprawować może,  
jeśli Ty sam, wszechmogący Panie, nie uczynisz go godnym?  
Wiem i naprawę jestem świadom,  
i to przed miłosierdziem Twoim wyznaję,  
że z powodu ogromu grzechów i niezliczonych przewinień moich  
nie jestem godzien przystąpić do takich tajemnic,  
ale też wiem rzeczywiście i wierzę całym sercem i ustami wyznaję,  
że mnie poczętego i zrodzonego w grzechach  
jedynie Ty sam masz moc oczyścić i uczynić godnym.  
Ze względu na tę wszechmoc Twoją proszę Cię:  
pozwól mi grzesznemu  
złożyć tę niebiańską Ofiarę z bojaźnią i drżeniem,  
w czystości sumienia, z potokiem łez, z radością duszy i Bożym weselem,  
by mój umysł poczuł Bożą słodycz Twego przyjścia  
i obecność aniołów wokół mnie.

Oto ja, Panie, pomny na Twe zbawcze cierpienia,  
choć niegodny, przystępuję do Twego ołtarza,  
żeby Ci złożyć Ofiarę przez Ciebie przekazaną  
i ustanowioną do składania na Twoją pamiątkę i dla naszego zbawienia.  
Przyjmij więc ją, proszę Cię, mój Boże,  
za Twój Kościół  
i za wszystkich ludzi, których pozyskałeś Krwią swoją;  
a ponieważ zechciałeś mnie grzesznego,  
choć nie znalazłeś we mnie dowodów dobrych uczynków,  
mieć pośrednikiem między nimi a Tobą,  
nie gardź nałożoną na mnie służbą jednania,  
by ze względu na moją niegodność  
ci, dla których Ty zechciałeś stać się zbawcą ofiarą i wykupem  
nie byli pozbawieni ceny zadośćuczynienia za nasze zbawienie.  
Przynoszę więc, Panie, jeśli zechcesz miłosiernym okiem spojrzeć,  
ból ludzi i wdychania niewolników,  
cierpienia ubogich i potrzeby podróżujących,  
bole słabych i niemoce chorych,  
płacz dzieci i śluby dziewic,  
modlitwy wdów i tkliwość sierot.  
Ty bowiem wszystkich miłujesz i nie gardzisz swoim stworzeniem.  
Wspomnij, jaka jest nasza rzeczywistość,  
Ty jesteś naszym Ojcem,  
nie gniewaj się na nas bardzo i nie zamykaj przed nami miłosierdzia Twego,  
bo nie na własną sprawiedliwość patrząc  
wylewamy nasze modlitwy przed Twoim obliczem,  
ale na Twoje bogate miłosierdzie.  
Uwolnij nas, Panie, od naszych grzechów  
i ogniem Ducha Świętego obróć je w nas w popiół;  
zabierz z ciała naszego serca kamienne,  
a daj serca cielesne bojące się Ciebie, kochające i szanujące,  
trzymające się Ciebie i Tobą żyjące.  
Prosimy Twe miłosierdzie, Panie,  
abyś pogodnym obliczem zechciał spojrzeć na dziedzictwo Twoje  
trwające w oczekiwaniu na służbę Twemu świętemu Imieniu;  
niech niczyja modlitwa, żadna prośba nie będzie odrzucona.  
Naucz nas prosić o to, co sam gotów jesteś wysłuchać i miłosiernie spełnić.

Prosimy Cię, Ojczy święty, za dusze wiernych zmarłych,  
by ta wielka tajemnica pobożności była dla nich wybawieniem i ocaleniem,  
ochłodą i wieczną radością.  
Panie Boże nasz,  
bądź dla nich niezmacona i doskonałą pociechą,  
płynącą z Ciebie, chleba prawdziwego, żywego,  
który zstąpił z nieba i dał życie światu,  
pociechą ze świętego Ciała Twego, Baranka niepokalanego,  
który gładzi grzechy świata.



Napój ich potokiem Twej dobroci  
wypływającym z przebitego na krzyżu boku Twojego,  
by mając stąd radość weselili się chwałą i sławą Twoją świętą.

Proszę, Panie, dobroć Twoją:  
niech zejdzie na ten chleb i na ten kielich pełnia Twego bóstwa,  
niech zejdzie też, jak dawniej schodziła na ofiary ojców,  
niewidzialna postać i niedościgniona siła Twego Ducha Świętego,  
który i nasze ofiary niech uczyni Ciałem i Krwią Twoją,  
a mnie niegodnego sługę Twego nauczysz sprawować tę wielką tajemnicę,  
abyś życzliwie i miłosiernie przyjął z rąk moich ofiarę  
za zbawienie wszystkich żywych i umarłych.  
Proszę Cię, Panie, przez tę tajemnicę świętego Ciała i Krwi Twojej,  
którymi zawsze w Twej świątyni  
karmimy się, poimy, oczyszczamy, uświęcamy i ubóstwiamy,  
bym umocniony Twą siłą,  
przystępując z czystym sumieniem do Twego ołtarza,  
te niebieskie tajemnice miał w sobie ku życiu i zbawieniu według słów Twoich:  
„Chleb, który Ja dam, jest Ciałem Moim, które Ja daję za życie świata. Kto Mnie  
spożywa żyć będzie dla Mnie”.  
Chlebie najczystszy, pełnio wszelkiej słodyczy i zapachu,  
wejdź w moje serce  
i słodyczą Twego zapachu napełnij wnętrze mej duszy.  
Tobą na niebiosach przeobficie karmią się aniołowie,  
niech i człowiek, pielgrzym na tej ziemi, nasyci się w miarę swych sił.  
Chlebie święty,  
Chlebie żywy,  
Chlebie upragniony,  
który schodzi z nieba i daje życie światu,  
wejdź w moje serce  
i oczyść mnie od wszelkiego brudu fizycznego i duchowego;  
wejdź do mojej duszy  
oczyszczając i oświetlając ją wewnątrz i zewnątrz;  
bądź dla niej stałą ochroną, a dla ciała zdrowiem.  
Odpędź ode mnie moich napastników,  
niech pierzchają od Twego oblicza ci, którzy mnie nienawidzą;  
niech z Tobą i pod Twoją osłoną  
przejdę do Twego wiecznego Królestwa,  
gdzie bez osłony, twarzą w twarz, Ciebie zobaczymy,  
gdy przekazesz Królestwo Bogu i Ojcu,  
aby Bóg był we wszystkich i we wszystkim.  
Dotąd łaknę i pragnę,  
ale wtedy nasycę się, gdy objawi się Twoja chwała,  
w której królujesz z Ojcem i Duchem Świętym na wieki. Amen.

Z języka cerkiewno-słowiańskiego tłum. ks. Roman Piętka.

## LA RÉCEPTION DE ST. AMBROISE DANS L'ÉGLISE ORIENTALE

## (Résumé)

L'article présente le processus de la réception de St. Ambroise dans l'Eglise orientale à l'époque patristique et byzantine. St. Ambroise appartient aux personnages de l'Occident les plus célèbres en Orient, il y est plus connu que St. Augustin. Quelle est la raison de cette popularité? Il y en a surtout deux: une raison théologique et une raison historique.

Par son traité *De fide ad Gratianum* il s'est fait connaître comme théologien au moment des grandes controverses christologiques. Ses formules étaient claires et correctes. C'est pourquoi on les a acceptées comme *argumentum patristicum* dans les débats théologiques, on les citait pendant les synodes et conciles, on les a mises dans plusieurs antologies appelées *florilegia*. Une formule surtout était suivie souvent citée et commentée: „Servemus distinctionem divinitatis et carnis. Unus in utraque loquitur Dei Filius, quia in eodem utraque natura est; et si idem loquitur, non uno semper loquitur modo” (*De fide ad Gratianum* II 9, 77, PL 16, 576B).

Presque tous les auteurs grecs reconnaissaient l'autorité considérable de St. Ambroise dans les questions théologiques. Même les écrivains comme Photius ont parlé de lui avec un grand respect. L'attachement de l'évêque de Milan à la cour impériale et ses relations avec les empereurs ont sûrement contribué à sa popularité en Orient. Son influence sur Gratianus et Théodosius est bien connue. Sa réaction à l'événement de Tessalonique est devenue un sujet d'admiration, son intervention courageuse fut commentée de plusieurs façons au long des siècles. Certains auteurs comme Paulinus, son biographe, ou l'historien Socrate Scholastique relatent ces événements de façon favorable, mais avec modération. Autres auteurs comme Théodoret de Cyr ou Grégoire le Moine exaltent surtout l'évêque: Ambroise fait figure de héros et Théodose de criminel.

A l'époque byzantine poursuivait progressivement un processus de glorification de St. Ambroise. Finalement il a cessé d'être une personne réelle pour devenir le symbole du combat du pouvoir de l'esprit contre le pouvoir de ce monde. Ainsi Ambroise, dans la mentalité des fidèles, a été transformé en une icône et est devenu objet de vénération. De nombreux cantiques chantés à son honneur dans l'Eglise orientale jusqu'à nos jours expriment l'admiration des fidèles pour St. Ambroise. A la fin de l'article figurent deux textes tirés des livres liturgiques de l'Eglise orthodoxe russe en l'honneur de St. Ambroise.